Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Piątek 16 lutego 1934 roku. | Nr. 46.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.





KRWAWE DNI WIEDNIA.

Żołnierz austrjacki na posterunku z karabinem maszynowym. Zasieka drutów kolczastych na ulicach Wiednia; posterunki sprawdzają przepustki i rewidują czy broni kto nie ma.

RZĄD DOLLFUSSA OPANOWAŁ SYTUACJĘ

W WIEDNIU SPOKÓJ. — SOCJAL-DEMOKRACI SKŁADAJĄ BROŃ.

W ŚRODĘ WIECZOREM.

WIEDEŃ, 15.2. Sytuację wojskową wczoraj wieczorem możnaby streścić jak następuje: Schutzbund wszędzie w rozsypce, znaczna jego część poddała się. Niewielkie siły usiłują się jeszcze bronić, opór ten jednak jest sporadyczny i stanowi raczej akt rozpaczy.

W dzielnicy Simmering Schutzbund trzymał się przez dwa dni na górze Laaberg, gdzie zajął pozycję, jak stwierdzono obecnie, betonowane. Wypłoszeni z tych pozycji wczoraj wieczorem ogniem armatnim, schronili się członkowie Schutzbundu pod osłoną ciemności na cmentarzu centralnym, gdzie prawdopodobnie nastąpi dziś walna rozprawa. Już od wczesnego ranka słychać karabiny maszynowe.

W dzielnicy Meidling zamknął się Schutzbund w domu miejskim pod nazwą Bebelhof. Rzucano na policję granaty ręczne. W walkach brały udział także i kobiety. Wczoraj zjawił się u sekretarza stanu Karwinskyego dowódca schutzbundowców 6-ciu dzielnic wiedeńskich, E. Korbel, i poddał się, oświadczając zarazem, że występuje z partji socjal-demokratycznej.

MARSZ NA EBERSEE.

LINZ, 15.2. (PAT). Miasto Ebersee znajduje się całkowicie w rękach socjalistów. Członkowie Schutzbundu zmusili robotników różnych fabryk do zaprzestania pracy, rozbroili następnie posterunek żandarmerji, zajęli urząd pocztowy i zabarykadowali wszystkie drogi wiodące do Linzu. Wojska rządowe maszerują obecnie na Ebersee.

WEZWANIE KANC. DOLLFUSSA.

WIEDEŃ, 15.2. Wczoraj o godz. 11.15 w nocy kanclerz Dollfuss ogłosił drogą radjową do wszystkich powstańców następujące wezwanie: Każdy, kto do czwartku, do godz. 12 złoży własnowolnie broń, uzyska, z wyjątkiem przywódców powstania, amnestję. Po tym terminie będzie każdy powstaniec oddany bezwzględnie pod sąd doraźny.

WIEDEŃ, 15.2. (PAT). Według agencji Reutera liczba socjalistów, którzy odpowiedzieli na apel Dollfussa, jest niewielka.

AREsZTOWANIE ŻYDOWSKIEGO PRZYWÓDCY.

WIEDEŃ, 15.2. (PAT). Wczoraj wieczorem został aresztowany przywódca stronnictwa socjalistów żydowskich Poale Sion Mendel Singer. Stronnictwo Poale Sion zostało rozwiązane.

ROZWIĄZANIE RAD GMINNYCH.

WIEDEŃ, 15.2. (PAT). „Wiener Zeitung“ donosi, że w Dolnej Austrji zostało rozwiązanych 150 rad gminnych. Wobec rozwiązania stronnictwa socjal-demokratycznego straciło swoje mandaty 4.121 radnych gminnych.

W WIEDNIU SPOKÓJ.

WIEDEŃ, 15.2. (PAT). Godz. 12. W Wiedniu panuje spokój. Ruch uliczny bardzo ożywiony. Wszystkie przedsiębiorstwa tak miejskie jak i prywatne są czynne. Pierwsza dzielnica miasta jest ciągle jeszcze strzeżona przez policję, która legitymuje przechodniów. Aprowizacja miasta jest zapewniona.

WIEDEŃ, 15.2. (PAT). Jak donosi urzędowa agencja austrjacka akcja oczyszczania przedmieść stolicy z rebeljantów prowadzona przez rząd została ukończona. Opór socjal-demokratów został wszędzie całkowicie złamany. Policja i wojsko zajęły się poszukiwaniem broni we wszystkich lokalach partji socjal-demokratycznej. Dotychczas znaleziono i skonfiskowano wielką ilość broni. W wielu budkach tramwajowych znaleziono ukryte karabiny maszynowe. Członkowie Schutzbundu uciekają z Wiednia.

LICZBA OFIAR.

WIEDEŃ, 16.2. (Tel. wł.) Co do liczby ofiar, nadał jeszcze nie można się zorjentować. W przybliżeniu podają, iż liczba zabitych waha się od 1000 do 1500 osób, z czego 600 ofiar przypada na stolicę. Liczba rannych oceniana jest na kilka tysięcy. Według danych urzędowych straty policji i wojska wynoszą 300 zabitych.

Wśród zabitych znajduje się bardzo dużo kobiet i to nie niewinnych ofiar, lecz takich, które ramię w ramię z mężczyznami w okopach czynnie walczyły z wojskiem. W dzielnicy Ottakring istniał nawet specjalny kobiecy pluton karabinów maszynowych.

Większość członkiń tego oddziału została zabita podczas likwidacji gniazd karabinów maszynowych przez artylerję

SOCJALIŚCI ODDAJĄ BROŃ.

WIEDEŃ, 15.2. (Tel. wł.) Wieczorem w mieście panuje spokój. Jedynie na przedmieściach dochodzi do drobnych utarczek. Socjal-edmokraci złożyli w ciągu dnia dzisiejszego ponad 1000 karabinów, 40 karabinów maszynowych, stos granatów oraz kilkadziesiąt tysięcy naboi. Jutro mają się rozpocząć normalne zajęcia w szkołach oraz będą otwarte kina.

Wspólnota poglądów Polski i Z. S. R. R.

Oświadczenie min. Becka na konferencji prasowej w Moskwie.

MOSKWA, 15.2. (PAT). — Dziś wieczorem odbyła się w poselstwie polskiem konferencja prasowa przy udziale przedstawicieli wszystkich pism sowieckich, oraz akredytowanych w Moskwie korespondentów zagranicznych. Zagajając konferencję minister Beck oświadczył, że stosunki polsko-sowieckie są w stanie systematycznej poprawy. Etapy polepszania wzajemnych stosunków są oznaczane przez dokumenty dypolmatyczne. Minister Beck wyraził zadowolenie z nawiązania osobistego kontaktu z komisarzem ludowym Litwinowem, oświadczając, że **kontakt ten przyczyni się do dalszego pogłębienia przyjaznych stosunków.**

Jestem przekonany — oświadczył minister Beck — że opinja publiczna w Polsce ustosunkuje się jaknajlepiej do dzieła zbliżenia pomiędzy obu państwami. Zagadnienie stosunków polsko sowieckich **było zawsze przedmiotem głębokiej uwagi w Warszawie.** Dokonaliśmy z komisarzem Litwinowem pracy pozytywnej, która ma na celu **stabilizację pokoju.** Słowo spokój w moich ustach — oświadczył minister Beck — jako byłego kombatanta, nie jest frazesem, lecz konkretnem pojęciem. Normalizując stosunki między państwami, sąsiadującemi ze sobą dokonujemy ważnego dzieła dla rekonstrukcji stosunków międzynarodowych. Generacja powojenna ulega często pesymizmowi i zwątpieniu, to też każdy odpowiedzialny kierownik polityki zagranicznej powinien dążyć przy każdej okazji od realizacji dzieła zbliżenia międzynarodowego. Minisetr Beck podkreślił dalej doniosłość normalizacji stosunków sąsiedzkich dla dzieła powszechnego pokoju i wyraził zadowolenie, że poglądy rządu polskiego spotkały się z całkowitem zrozumieniem kierowników polityki sowieckiej, a w szczególności komisarza Litwinowa.

MOSKWA, 15.2. (PAT). — O godz. 18.30 odbyła się u p. min. Becka konferencja prasowa, na której doręczono dziennikarzom następujący wspólny komunikat polsko - sowiecki: Trzydniowa wizyta ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej p. Becka w Moskwie dała mu i komisarzowi ludowemu spraw zagranicznych Litwinowi możliwość odbycia kilku długich rozmów, w czasie tych rozmów obaj ministrowie rozważali zarówno ogólno - polityczną sytucję międzynarodową, jak i wypływające z niej międzynarodowe zagadnienia, w szczególności te, które interesują lub mogą interesować Rzeczpospolitą Polską lub Z.S.R.R. Wymiana zdań między ministrem Beckiem, a komisarzem ludowym Litwinowem wykazała **wspólnotę poglądów w odniesieniu do wielu tych zagadnień, i kwestyj oraz trwale zdecydowanych przez nich rządów kontynuowania dążeń w kierunku dalszego polepszania wzajemnych stosunków pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Radzieckich Republik,** oraz w kierunku zbliżenia społeczeństw obu państw, czego podstawy są zawarte między obu państwami pakt o nieagresji i konwencja o określeniu napastnika, dzieła, którym uznano za wskazane nadać możliwie długotrwały charakter. W duchu tych aktów oba rządy gotowe są **współpracować z sobą w sprawie zachowania i umocnienia ogólnego pokoju,** zwracając w tej współpracy uwagę na zachowanie pokoju i normalnych stosunków w bliżej interesującej je wschodniej części Europy. Biorąc pod uwagę obecny stan stosunków polsko - sowieckich oraz wzrastające możliwości i znaczenie międzynarodowe współpracy obu państw, **minister Beck zaproponował w imieniu swego rządu podnieść wzajemnie dyplomatyczne przedstawicielstwa obu państw do godności ambasad.** Komisarz Litwinow przyłączył się do zdania min. Becka i w imieniu rządu przyjął tę propozycję.

Dziś w numerze:

O pokoju na wschodzie Europy

Przemówienia kom. Litwinowa i min. Becka na przyjęciu w Moskwie.

Jak donosiliśmy, komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinow wydał na cześć ministra spraw zagranicznych p. Józefa Becka obiad, w którym wzięli udział poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Łukasiewicz, członkowie rządu, przedstawiciele komisarjatu spraw zagranicznych, poseł Z.S.R.R. w Polsce p. Antonow Owsiejenko, członkowie poselstwa polskiego, wyżsi funkcjonarjusze komisarjatu spraw zagranicznych.

Podczas obiadu wydanego na cześć ministra spraw zagranicznych p. Józefa Becka, komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinow wygłosił następujące przemówienie:

„Przyjazd Pański ma dla nas tem większe znaczenie, iż są to pierwsze oficjalne odwiedziny naszego kraju przez członka rządu sąsiadującego z nami państwa Polskiego. Z głębokiem zadowoleniem mogę stwierdzić, iż przełom, jaki nastąpił we wzajemnych stosunkach pomiędzy Związkiem Sowieckim a Rzeczypospolitą Polską, oraz dalszy pomyślny rozwój tych stosunków znalazł swój wyraz w aktach, mających niezmiernie ważne znaczenie nietylko dla stosunków pomiędzy naszymi krajami, lecz również dla sprawy utrwalenia powszechnego pokoju. Mam na myśli tak szczęśliwe zawarcie przez nasze oba kraje paktu o nieagresji oraz konwencji określającej napastnika. Zawarcie tych dwóch układów w obecnych międzynarodowych warunkach, w warunkach wzrastającej nieufności między krajami jest cennym przyczynkiem do dzieła utrwalenia powszechnego pokoju. Nie mogę również pominąć niewątpliwych sukcesów w dziedzinie kulturalnego zbliżenia pomiędzy naszemi obu krajami. Gorące przyjęcie, z jakiem spotkali się nasi lotnicy podczas swego pobytu w Polsce, odwiedziny ZSRR. przez polską eskadrę lotnictwa wojskowego z gen. Rayskim na czele, który pozostawił u nas jaknajlepsze wspomnienia, powinny być również uważane jako czynniki zbliżenia pomiędzy obu naszemi krajami.

Systematycznie prowadząc pokojową politykę, rząd sowiecki specjalną uwagę zwraca na ustalenie i utrzymywanie prawdziwie dobrych sąsiedzkich i przyjaznych stosunków ze swoim największym zachodnim sąsiadem — Rzeczypospolitą Polską. Związek Sowiecki zdaje sobie sprawę w jak wielkim stopniu od tych stosunków zależy sprawa zapewnienia pokoju, w szczególności na wschodzie Europy, jeżeli jeszcze wogóle może być mowa o lokalnie ograniczonych wpływach pokoju, który powinien być jednakowo cenony przez narody Związku Sowieckiego i Rzeczypospolitej Polskiej.

Coraz bardziej przekonywujemy się, iż pokojowa polityka rządu sowieckiego spotyka się w Polsce z coraz większem zrozumieniem, poza zagadnieniami bezpośrednio dotyczącemi ZSRR. i Polski istnieją i powstają rozmaite zagadnienia o charakterze międzynarodowym. Wyjaśnienie tych spraw i uzgodnienie punktu widzenia rządów obu krajów może odegrać poważną rolę w sprawie, jeżeli nie zupełnego udaremnienia, to przynajmniej znacznego osłabienia siły czynników, zmierzających do naruszenia pokoju".

Przemówienie to zakończył p. Litwinów toastem na rzecz dalszego wzmocnienia przyjaznych stosunków ZSRR. z Rzeczypospolitą Polską, za pomyślność Rzeczypospolitej Polskiej, p. ministra i jego małżonki.

Na przemówienie to p. Józef Beck odpowiedział w sposób następujący:

„Rząd polski przywiązuje ze swej strony dużą wagę do pozytywnej ewolucji stosunków ze Związkiem Socjalistycznych Republik Rad. Najlepszym dowodem tego jest szereg umów, zawartych pomiędzy Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad, o których Pan wspomniał, a które stwarzają między obu naszemi państwami coraz lepsze warunki pokojowego, przyjaznego, sąsiedzkiego współżycia. Wysiłki pokojowe, podejmowane konsekwentnie przez Polskę i Związek Sowiecki, są najlepszym dowodem woli obu państw, stabilizacji stosunków i pacyfikacji tej części Europy, są one ponadto ważnym czynnikiem ogólnego uspokojenia tak pożądanego dla normalnego rozwoju stosunków międzynarodowych. Dlatego też w różnych problemach międzynarodowych oba rządy znajdują i mogą nadal znajdować podstawy dla współpracy w sensie pozytywnego oddziaływania w kierunku pokojowym".

P. Beck zakończył przemówienie toastem na cześć Z.S.R.R.



PREZYDENT RZPLITEJ W ZAKOPANEM.
Stoją od lewej: żona pana Prezydenta, siostrzenica Prezydenta, córka (obecnie p. Bob[illegible] a [illegible] Bobkowski.

Przerwa w pracach Sejmu

Poprawki w projekcie konstytucji.

WARSZAWA, 15.2. (Tel. wł.) — W pracach sejmowych nastąpiła przerwa, która potrwa do 20 bm., tj. do wtorku przyszłego tygodnia. Na ten dzień dopiero zwołano kilka komisyj. M. in. odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych dla zatwierdzenia kilku projektów ratyfikacyjnych. Możliwe, że na tem posiedzeniu, zgodnie z zapowiedzią ks. Janusza Radziwiłła, zjawi się p. minister Beck, który jutro wieczorem powraca z Moskwy.

Tymczasem w klubie B.B. odbywa się praca nad naprawą uchwalonego w Sejmie projektu konstytucji. Mimo bowiem, że projekt konstytucji został w Sejmie uchwalony, okazało się, że wymagał on gruntownego remontu, że musi się wyrzucić z niego rozmaite zdania i osobiste uwagi p. Cara. W tym celu powołano specjalną komisję B.B., która ma projekt przekazać Senatowi.

Wyłaniają się tu nowe trudności, bo jednak według regulaminu i obowiązującej obecnej konstytucji projekt musi być przesłany do Senatu w tekście, uchwalonym przez Sejm. To też niektórzy członkowie Senatu twierdzą, że wobec tego upłynie jeszcze dość dużo czasu, zanim nowy projekt konstytucji [illegible]ostatecznie uchwalony.

Straszna zbrodnia

BEZROBOTNEGO.

POZNAŃ, 15.2. (PAT). — W środę wieczorem popełniono w Poznaniu straszną zbrodnię na tle niesnasek rodzinnych. Bezrobotny ślusarz St. Antoniewicz, lat 30, nie żyjący ze swą żoną, wtargnął około godz. 10 wiecz. do mieszkania niejakich Hofmanów, u których mieszkała jego żona, i strzałami z rewolweru zamordował Hofmana, robotnika elektrowni miejskiej, jego żonę, swoją zaś żonę ciężko zranił. Po opuszczeniu miejsca zbrodni morderca udał się do komisarjatu policji, gdzie go aresztowano.

Zbrodnia wywarła tembardziej wstrząsające wrażenie, że Hofmanowie osierocili 6-ro dzieci.

GIEŁDY

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.60, Gdańsk 173.00, Holandja 356.90, Londyn 26.94, Nowy Jork 5.35, Nowy Jork (kabel) 5.36, Paryż 34.93, Szwajcarja 171.47, Sztokholm 139.30.

Obroty b. małe, tendencja niejednolita, mocniejsza dla dewizy na Londyn, słabsza dla dewizy na N. Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.38½. Rubel złoty 4.63½. Dolar złoty 8.97. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 209.20. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 208.75. Korona czechosłowacka (banknoty) w obrotach prywatnych 21.00.

Akcje: Bank Polski 86.00—86.50—86.25, Lilpop 11.10—11.00.

ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto jednolite 700 g-l od 14.25 do 14.75. Żyto zbierane 687 g-l bez obrotu. Pszenica jara czerwona 775 g-l bez obrotu. Pszenica jednolita 748 g-l 20.50—21.00. Pszenica zbierana 737 g-l 20.00—20.50. Owies jednolity 468 g-l 11.00—12.00. Owies zbierany 438 g-l 10.50—11.00. Jęczmień kaszany 632 g-l 13.75—14.00. Jęczmień browarny 684 g-l bez obrotu 15.00—15.50. Ziemniaki fabryczne 4.00—4.25. Mak niebieski z workiem 50.00—55.00. Mąka pszenna gat. I 45% „luksusowa" 34.00—38.00. Mąka pszenna gat. I 65% 30.00—34.00. Mąka pszenna gat. II 20% po „luksusowej" 25.00—30.00. Mąka pszenna gat. III „poślednia" 17.00—23.00. Mąka żytnia I gat. 0 do 55% 24.00—25.00. Mąka żytnia I gat. 0 do 65% 23.00—24.00. Mąka żytnia II gat. 17.50—18.50. Mąka żytnia razowa 18.00—19.00. Mąka żytnia poślednia 12.00—13.00.

Chiappe znów na stanowisku

Władca ulicy paryskiej.

W Paryżu ukazał się komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych, głoszący, że nominacja b. prefekta policji paryskiej Chiappe'a na generalnego rezydenta Marokka, została przez radę ministrów wycofana i p. Chiappe powołany ponownie na stanowisko prefekta policji paryskiej.

Równocześnie dotychczasowy rezydent Marokka Ponsot, który miał zająć stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie kolonij, mianowany został ambasadorem i pozostaje na zajmowanem dotychczas stanowisku.

Wiadomość powyższa rozeszła się lotem błyskawicy po całym Paryżu i wywołała wśród ludności zrozumiały entuzjazm. P. Chiappe już rozpoczął urzędowanie.

Ogólnie panuje przekonanie, że powrót Chiappe'a jest najlepszą gwarancją dla utrzymania spokoju i ładu w stolicy Francji.

DYKTATOR FRANCJI.

Któż jest p. Chiappe, człowiek, o którym mówią, że jest dyktatorem Paryża, a więc i Francji.

Paryż zajmuje we Francji wyjątkowe stanowisko. Może w żadnym kraju stolica państwa nie odgrywa tak doniosłej roli. Paryż — to scentralizowana w pięciomiljonowej metropolji cała Francja, to ognisko promieniujące na całą prowincję i zastaniające swą przemożną siłą wszelkie inne środowiska. Może zjawisko to powoduje brak wielkich miast we Francji, gdzie (oprócz Marsylji i Lyonu) niema właściwie potężniejszych ośrodków miejskich jak to ma miejsce np. w Niemczech lub w Anglji. Dlatego też Paryż ciąży swym ogromem nad całem życiem Francji, i tu bardziej niż w każdej innej stolicy decydują się losy mocarstwa i jego ustroju.

PAN PARYŻA.

Niezależnie od tego, jaki rząd sprawował we Francji władzę, lewicowy, prawicowy czy centrowy, wszechwładnym panem Paryża był prefekt policji Jan Chiappe, który ze względu na znaczenie stolicy uważany był jednocześnie za nieoficjalnego władcę Francji. Pojęcie Paryża zrosło się już z p. Chiappem, figurującym jako uśmiechnięty dżentelmen na wszystkich zdjęciach. Wskutek ostatnich wypadków p. Chiappe po wieloletniej swej działalności otrzymał dymisję.

WŁADCA ULICY.

Wobec najdalej posuniętej wolności zgromadzeń, orjentacji politycznych i prasy zadanie prefekta policji w Paryżu bardzo często przerasta swą powagą odpowiedzialność ministra spraw wewnętrznych.

Prefektura policji w Paryżu nie ma charakteru politycznego. Niemniej jednak od zajęcia względem stronnictw i partji takiego lub innego stanowiska przez prefekta zależy w poważnym stopniu ich końcowy sukces, to jest zdobycie ulicy paryskiej. Otóż p. Chiappe przechylał się raczej w stronę grup prawicowych. Mając w swem ręku cały, wspaniale zorganizowany aparat służby bezpieczeństwa, zwracał jego ostrze raczej w kierunku grup skrajnie lewicowych — socjalistów i komunistów.

Następstwem takiego stanu rzeczy było, że prefekt policji paryskiej cieszył się sympatjami na prawicy, natomiast stronnictwa lewicowe prowadziły przeciwko niemu zdecydowaną kampanję.

BEZ KRWI.

Kampanja ta nie była łatwa. Prefekt policji jako organizator i szef bezpieczeństwa publicznego w mieście, którego temperament stał się przysłowiowy, w przeciągu siedmiu lat nie dopuścił ani razu do jakichkolwiek poważniejszych ekscesów, wszystkie manifestacje likwidowano szybko, nigdy nie trzeba się było uciekać do użycia broni. Z osobą p. Chiappe'a liczył się każdy gabinet przed atakami partji skrajnych zasłaniał go każdy minister spraw wewnętrznych, który mógł spać spokojnie, bo czuwał prefekt Chiappe.

A gdy Chiappe ustąpił, na szczęście na krótko — nazajutrz bruk mi ta splamiła — krew!

KWESTJA ŻYDOWSKA W SEJMIE.

Podczas dyskusji budżetowej w Sejmie, ciekawemi fragmentami były przemówienia dotyczące kwestji żydowskiej w Polsce. Podniósł ją poseł prof. R. Rybarski (Kl. Nar.), a generalny referent budżetowy poseł Miedziński (BBWR.), zarzucając p. Rybarskiemu niewłaściwe powoływanie się na statystykę odpowiedział w ten sposób.

WOLELIBYŚMY...

Istotnie łatwo byłoby tem Państwem rządzić, gdyby nie ten drobiazg: 30 proc. mniejszości narodowych, w tem 2.700.000 żydów (Głos na ławach żydowskich: 3.300.000). Zgadzam się na 3.300.000, bo jak się nie zgodzę, to nie będzie ani mniej, ani więcej.

Jest rzeczą niezmiernie przykrą, że tak jest. Wolelibyśmy, żeby tak nie było. Wolelibyśmy, żeby miasta nasze — w kraju, który nie jest uprzemysłowiony — w kraju, w którym odpływ sił zbywających na wsi został zamknięty przez zamknięcie emigracji — żebyśmy mieli chociaż ten odpływ do miasteczek, do rzemiosła, do handlu. Tymczasem to jest zablokowane dlatego, że miasta są zajęte przez wielką masę żydów. Wolelibyśmy widzieć co innego. Kiedy przejeżdżamy przez miasteczka — jak człowiek przyjrzy się dzielnicom zachodnim, tym czystym porządnym miasteczkom, a jak przyjedzie w Kieleckie, czy do jakiegoś Kałuszyna, to rzeczywiście niedobrze się robi. I każdy z nas by wolał, żeby tego wszystkiego nie było. Ale jakże na to poradzić. Bo p. Bielecki, zapominając o tej konstytucji, którą uchwaliliście, o tych traktatach, a co najważniejsze o rzeczywistości — powiada: Część żydów musi Polskę opuścić, a reszta ma być ujęta w karby. Ale p. Bielecki jeszcze dokładnie i szczegółowo nie wytłomaczył, jak to zrobi.

O EUROPEJSKI PROGRAM.

Niemcy mają żydów 600.000 na 60 miljonów ludności — 1 proc., podczas kiedy my — 9 proc. Hitler powiada, że 1.000 marek dopłaci każdemu, żeby sobie wyjechał; to nawet jest dość gruba suma, proszę policzyć, ileby to u nas wypadło — a czy wyjechali? Ani połowa, ani trzecia część, mimo obozów koncentracyjnych, mimo straszliwych szykan. To jest bardzo trudne praktycznie do przeprowadzenia, na dowód czego przytoczę, że gdy panowie byli w Rządzie, to nic a nic w tej sprawie nie zmienili, ani ilości żydów, ani ich praw. Jeżeli panowie opracują przyzwoity, europejski, godny ludzi kulturalnych celowy program załatwienia sprawy żydowskiej, to my natychmiast go przyjmiemy i zrealizujemy — bo my to umiemy, a wy — nigdy. (Oklaski na ławach BB.).

Ale z całą stanowczością oświadczam, że to, co panowie próbowaliście robić dotychczas w sprawie żydowskiej, jest przedewszystkiem bardzo bezcelowe, bo nie wytępicie 2.700.000 ludzi, bo tego nie można zrobić — nie jesteśmy w stanie — i nie wyrzucicie ich, bo ich nikt nie przyjmie.

STATYSTYKA KAPITAŁÓW ŻYDOWSKICH.

Przy trzeciem czytaniu budżetu na przemówienie posła Miedzińskiego replikował poseł prof. R. Rybarski.

Przechodzę do paru wyjaśnień w związku z przemówieniem onegdajszem pana referenta generalnego. Pan referent generalny powiedział onegdaj w ten sposób:

„P. Rybarski wyraził dalej żal z powodu braku statystyki wzrostu kapitałów żydowskich, a potem wyciągnął takie wnioski, że my tak kierujemy tym kryzysem, żeby katolik stracił, a żyd zyskał. Więc pan Rybarski najpierw stwierdził, że niema tej statystyki, a potem wysnuł wniosek, iż żydzi zyskują. Ja zawsze chcę się uczyć od profesorów i zawsze źle trafiam".

Otóż ja nie mam pretensji bynajmniej, żeby p. poseł Miedziński odemnie się uczył, ale o ile chce się uczyć od profesorów, to radziłbym mu, żeby zajrzał do pierwszego lepszego podręcznika statystyki, a dowie się, że statystyka daje ilościowy wyraz dwum rodzajom faktów: faktom których bez statystyki nie można skonstatować i faktom, które na podstawie doświadczenia i obserwacji się stwierdza, ale które nie mają ilościowego wyrazu. **Że żydzi zyskują, że kapitał żydowski wzrasta, to potwierdza codzienna obserwacja.** (Głos na ławach BB.: Nieprawda). Wystarczy przejść się po ulicy Marszałkowskiej i stwierdzić ilość sklepów żydowskich, wystarczy zaznajomić się z historją wielkich domów towarowych które produkowały dawniej swoje produkty, a dziś biorą je z Nalewek, wystarczy zbadać historję kilku starych firm polskich, które są dziś żydom wydzierżawione.

OFERTA.

To są fakty. A jeżeli panowie mówią „nieprawda" i kwestjonują te fakty, to ja zrobię panom ofertę bezinteresownej współpracy z rządem, mianowicie, dostarczę szeregu ludzi, którzy bezinteresownie zbadają postępy kapitału żydowskiego i opracują statystykę. Tylko niech panowie dopuszczą tych ludzi do tego zbadania, niech im udostępnią (oklaski na prawicy). Wtedy przekonają się panowie. Dlaczego mówić „nieprawda"? Ja przedstawiam całkiem poważną ofertę, tylko stwierdzam, że dawniej były ogłaszane statystyki żydów i chrześcijan, np. jeżeli chodziło o świadectwa przemysłowe, teraz się ich nie ogłasza. (Głos na ławach BB.: Przystępujemy do tej oferty). Bardzo dobrze. Więc jesteśmy w zgodzie.

EUROPEJSKI PROGRAM.

Jeżeli chodzi o kwestję żydowską, to pan generalny referent powiedział: Jeżeli panowie opracują przyzwoity, europejski, godny ludzi kulturalnych, celowy program załatwienia sprawy żydowskiej, to my natychmiast go przyjmiemy i zrealizujemy, bo my to umiemy, a panowie nigdy". Ja nie wiem, co znaczy europejski program uregulowania kwestji żydowskiej, bo dużo się zmieniło w Europie. Następnie program uregulowania kwestji żydowskiej dla nas musi być polski, a nie europejski, bo w innem położeniu jest naród, który ma 50.000 żydów, a w innem naród, który ma 3.300.000 żydów.

EMIGRACJA ŻYDOWSKA.

A teraz jeśli panowie chcą programu i specjalnie zależy im na załatwieniu kwestji emigracji żydowskiej, to po co się do nas zwracają? Mają panowie wśród siebie żydów, w swoim klubie, mających duże stosunki międzynarodowe—**niechaj ci żydzi pomogą do emigracji żydów z Polski.** Ale stwierdzam, że **organizacja żydów międzynarodowych przeszkadza emigracji żydów z Polski.** Prezes żydowskiego towarzystwa kolonizacyjnego, p. Philipson, oświadczył, że **„wierzymy w to zawsze, iż jest rzeczą lepszą tak z punktu widzenia moralnego, jak i materjalnego, aby nasi współwyznawcy pozostawali w swoim kraju i z nim się związali, a my będziemy im tam pomagać".** Otóż to jest zbyt wysoka cena, którą się płaci za rzekome poparcie żydów — to, że żydzi chcą, ażeby ta wysoka olbrzymia masa żydowska pozostała w Polsce.

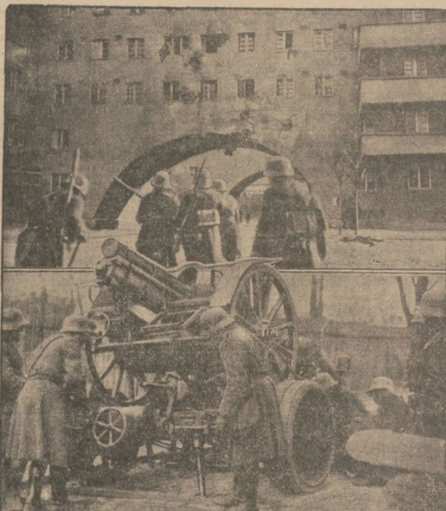
Pos. Rosmaryn (Koło żydi): Philipson umarł kilka lat temu.

Pos. Rybarski: Mogę dostarczyć panu książkę, znajdującą się w bibljotece sejmowej z 1925 r. Umarł, ale był przecież prezesem żydowskiego towarzystwa kolonizacyjnego. Pan też umrze, czego panu specjalnie nie życzę, i co będzie?...

Jeżeli się mówi o programie rozwiązania kwestji żydowskiej, to trzeba powiedzieć, że nie te lub inne opracowania tę rzecz w Polsce rozstrzygną, **ale samo życie.** Jest faktem, że nie będzie równowagi cen między rolnictwem a przemysłem, rolnik nie będzie otrzymywał należnej mu ceny, jeżeli będzie ten system nadmiernego pośrednictwa, specjalnie żydowskiego. (Przerywania). Ja mam tylko 15 minut, proszę mi więc nieprzeszkadzać. Jest faktem dalej, że chłop będzie kupcem, będzie rzemieślnikiem i na tę masę żydostwa w Polsce miejsca niema. To życie rozstrzygnie. I tutaj tylko, jeżeli panowie mówią, że na to nic nie można poradzić, to jest to dowód bezradności w stosunku do zagadnienia tak pierwszorzędnej wagi.

Dyskusja powyższa na temat kwestji żydowskiej w Sejmie jest b. znamienna. Kwestja poruszona przez prof. Rybarskiego (który niejednokrotnie ją już omawiał) znalazła, jak gdyby, pewien oddźwięk po stronie, która do tej pory na ten temat milczała. Gdy jednak sprawą żydowską dziś zajmuje się cała Europa, gdy w niedalekiej przyszłości w Austrji nastąpi może to co się stało w Niemczech, gdy we Francji staje się ona coraz bardziej palącem zagadnieniem, w Polsce nie można chować głowy w piasek i udawać, że się tego nie widzi. Tembardziej, gdy ilość żydów w Polsce jest większa, aniżeli w pozostałych, razem wziętych państwach europejskich.

Kwestja żydowska w Polsce wcześniej czy później będzie musiała być rozwiązana.



U góry: dom im. Karola Marxa (o czem piszemy niżej) zbombardowany przez artylerję; u dołu: ciężka haubica bombarduje dom im. K. Marxa, zamienionego w fortecę

Socjalistyczne fortece w Wiedniu

„Pralnie" — gniazdami karabinów maszynowych.

W związku z zaciekłą walką, jaka toczyła się w Wiedniu przez dwa dni o t. zw. domy robotnicze, warto przypomnieć szczegóły **budowy tych nowoczesnych fortec,** położonych w miljonowem mieście.

Jak wiadomo, gmina m. Wiednia, znajdująca się **w rękach socjal-demokratów od r. 1918, drogą niezwykle uciążliwych podatków,** które niszczyły życie gospodarcze Wiednia, przystąpiła od budowy olbrzymich bloków mieszkalnych.

Bloki te mieszkalne umieszczono w dzielnicach robotniczych Ottakring, Simmering, Meidling, Favoriten, Floridsdorf i St. Marks. Wybudowano je **wedle doskonale przemyślanego planu strategicznego** tak, by w razie zamieszek rewolucyjnych domy te **mogły się stać centrami walki ulicznej.**

Podwórce tych twierdz mieszkalnych mają wielkość mniej więcej jednego kilometra kw., do wnętrza prowadzą tylko **cztery bramy.** Mieszkania są zaopatrzone w **betonowe piwnice,** co miało za cel stworzenie **bezpiecznych schronów na wypadek ostrzeliwania tych domów.**

Większość okien prowadzi na wewnątrz do **podwórca,** podczas gdy **na zewnątrz umieszczono głównie małe okienka łazienek** i innych ubikacyj. Dalej w domach tych **urządzono „pralnie",** które w rzeczywistości **były przeznaczone na gniazda karabinów maszynowych.** Pralnie te zbudowano w ten sposób, że okna **leżą na wysokości od półtora do dwóch metrów** tak, że stanowią doskonałe punkty strzelania. Jeżeli bowiem „wrogowi" udało się wtargnąć przez te cztery bramy do wnętrza, **to można ostrzeliwać ich skutecznie ogniem karabinów maszynowych z tych pralni.**

Również i mieszkania urządzono dla celów walk ulicznych. **Drzwi zaopatrzono płytami stalowemi.** Okna są do zasuwania i również **zabezpieczone płytami stalowemi.** Szczególnie potężnemi okiennicami ze stali wyposażono **okna od piwnic.** To opancerzenie mieszkań tłumaczono oficjalnie „koniecznością zabezpieczenia przed włamywaczami", w odniesieniu zaś do piwnic „ochroną przed zakurzeniem".

Mieszkańcy tych domów byli starannie dobierani przez partję socjalistyczną. Każdy męski lokator tego domu musiał być już — zanim mieszkanie dostał — **czynnym i wypróbowanym członkiem organizacji bojowej Schutzbundu.**

Zaznaczyć należy, że kilkakrotnie prasa wskazywała na właściwe cele tych **fortec socjalistycznych w Wiedniu, wybudowanych za pieniądze społeczeństwa wiedeńskiego.**

Prasa socjalistyczna wyśmiewała te rewelacje, jako „fantazje" i z oburzeniem występowała przeciw dyskredytowaniu „socjalistycznej akcji budownictwa społecznego".

Krwawe zajścia wiedeńskie wykazały jednak, że budowane one były wyłącznie w celach partyjnych.

Warto przy sposobności przypomnieć, że gdy w Sosnowcu rządziła większość socjalistyczna, to urządzona była wycieczka do Wiednia, aby zapoznać się ze „zdobyczami socjalistycznemi" w Wiedniu, a w szczególności blokami mieszkalnemi. W projekcie bowiem było budowanie takich kolonii w Sosnowcu.

MIGAWKI.

Epoka śledziowa.

Z objęć karnawału wpadliśmy, jeżeli tak można powiedzieć, w objęcia śledzia. Wydaje mi się, że ten okres nie nadaje się w żadnym razie do propagandy trzeźwości, bo nigdy tak wódka nie smakuje, jak pod śledzika, natomiast propaganda morza polskiego powinna i może się skutecznie rozwijać tylko w tym właśnie czasie, gdy każdy obywatel Rzeczypospolitej, poszcząc uczciwie, zajada śliki z okolic Gdyni i Pucka. Co się zaś tyczy obywateli starozakonnych to oni zawsze byli i pozostaną zwolennikami śledzia, co powinnoby ich natchnąć do jaknajwiększych ofiar na fundusz obrony morza tak bardzo obecnie aktualny.

O popularności polskiego morza świadczy znamienny wypadek, który się wydarzył niedawno w Łodzi. Jeden z łódzkich kupców chrześcijańskich sprzedawał śledzie na targu z beczki. Aby jednak zwrócić uwagę na swój towar, wołał w tłumie, że sprzedaje polskie śledzie z polskiego morza. Zyskał przez to tak wielką sympatję wśród kupujących, że nietylko chrześcjanie ale i żydzi poczęli u niego kupować śledzie masami. Zaniepokoiło to konkurentów żydowskich do tego stopnia, że sprawa się oparła aż o sąd, który jednak orzekł, że wolno w Polsce sprzedawać polskie śledzie z polskiego morza.

Zajadając takiego polskiego śledzia, stwierdzamy nie bez przyjemności, że ryby, wbrew przysłowiu, mają głos, bo mówią nam wcale dużo i mądrze o naszem wybrzeżu.

Bądź co bądź śledź jest najdostępniejszą formą przypominania szerokim masom o morzu. Kto nie potrafi pojąć ważności potrzeb naszego eksportu, korzystającego z drogi morskiej, ten napewno zrozumie, czem jest morze dla śledzia, a śledź dla konsumenta, szczególnie w poście.

Może taka propaganda nie jest najpoważniejsza, ale niczego nie trzeba zaniedbywać, aby przypominać Polakom o polskiem morzu.

Czarny.

NA EKRANIE.

„Niepotrzebne dziecko"

W KINIE „PALACE".

Francuska produkcja filmowa od pewnego czasu wysunęła się na czoło sztuki kinematograficznej, bijąc o głowę produkcję amerykańską, która nie tak dawno jeszcze wydawała się być bezkonkurencyjną. „Niepotrzebne dziecko" jest świadectwem dobrego smaku francuskiego, pomysłowości w osiąganiu skromnemi środkami znakomitych rezultatów. Film przedstawia smutne dzieje dziecka, któremu macocha dokucza, a ojciec nie ma czasu na zajęcie się synem. Fabuła, mocno trącąca melodramatem starego autoramentu, nie jest najlepszą stroną filmu, natomiast świetna gra aktorów daje całkowite zadowolenie artystyczne.

PROGRAM RADJOWY

PIĄTEK 16 LUTEGO 1934 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.55 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Koncert zespołu salonowego Tadeusza Seredyńskiego. 15.20 — Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.25 — Wiadomości o eksporcie polskim. 15.40 — Z życia Związku młodzieży polskiej. 15.45 — Kronika harcerska. 15.50 — Muzyka. 16.40 — Przegląd wydawnictw. 16.55 — Recital śpiewaczy Jadwigi Hoppe. 17.20 — Muzyka na dwa fortepiany w wyk. Jerzego Lefelda i Ignacego Rosenbauma (Warszawa). 17.50 — Muzyka. 18.00 Odczyt dla nauczycieli p.t. „Szkoła dawna a dzisiejsza" — wygł. nacz. Włodzimierz Gałecki (Warszawa). 18.20 — Muzyka lekka z kaw. „Italia" w Warszawie. 19.05 — Rozmaitości. 19.10 — Dr. Aleksander Szczepański: „Państwo Polskie na terenie międzynarodowym przed laty 15 a dziś". 19.25 — Feljeton z Warszawy. 19.40 — Wiadomości sportowe. 19.43 — Komunikat śniegowy. 20.00 — „Myśli wybrane". 20.02 — Pogadankę muzyczną wygł. dr. Alicja Simonówna. 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. W przerwie: Feljeton literacki: „Nowości literackie" — wygł. p. Herminia Naglerowa. 22.40 — Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomja" w Warszawie. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

W sprawie dokształcania zawodowego pracowników młodocianych.

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy konferencja, zwołana przez inspektora pracy inż. Federowicza w porozumieniu z wizytatorem kuratorjum krakowskiego, p. Kuźniakiem i naczelnikiem Nawrockim, w sprawie dokształcania zawodowego młodocianych pracowników rzemieślniczych.

Na konferencji byli obecni kierownik szkół dokształcających, instruktor oświaty pozaszkolnej p. Lassota oraz przedstawiciele cechów rzemieślniczych chrześcijańskich. Referat o szkolnictwie zawodowem dokształcającem wygłosił naczelnik Nawrocki.

Następnie uchwalono przeprowadzić propagandę dokształcania zawodowego dziennego, zamiast dotychczasowego wieczorowego.

Pod koniec konferencji postanowiono stworzyć stałą reprezentację rzemieślniczą z udziałem przedstawicieli szkolnictwa, której zadaniem byłoby podniesienie poziomu dokształcania zawodowego.

Podobna konferencja odbyła się w Izbie przemysłowo-handlowej pod przewodnictwem dyr. Likiernika z udziałem przedstawicieli przemysłowców w osobach pp. Stankiewicza, Szeligowskiego, Jaguczańskiego i Hackenberga.

Referat o szkolnictwie dokształcającem zawodowem wygłosił naczelnik Nawrocki. Przedstawiciele przemysłu wyrazili w zasadzie zgodę na popieranie szkolnictwa dokształcającego. Dodać należy, że obecnie w poważniejszych zakładach przemysłowych nie pracują małoletni, bowiem zostali oni zredukowani, a ich miejsca zajmują ojcowie rodzin.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

16 Piątek	Dziś Juljanny Jutro Aleksego Wschód słońca 6 m. 56. Zachód „ 17 m. 01.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Nie damy ziemi". — „Zamarłe echo".
EDEN: A. L. 14 zaginęła.
PALACE: Niepotrzebne dziecko.

BĘDZIN

APOLLO: „Król cyganów"
ŚWIATOWID: „Miłość węgierska".
NOWOŚCI: Prywatne życie Henryka VIII.

DĄBROWA

ARS: „Ostatnia carowa".
BAJKA: „Wyrok życia".

ZAWIERCIE.

STELLA: „King Kong".

× ZARZĄD TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW MUZYKI w Sosnowcu składa serdeczne podziękowanie p. Marji Bieleckiej, art. opery katowickiej za łaskawe i bezinteresowne przyjęcie udziału w koncercie-rancie, urządzanym w dniu 10 bm. przez subtelne i z artyzmem szerokim wykonane pieśni i arje, p. prof. Bolesławowi Zającowi za pełną artystycznego polotu grę na skrzypcach i p. Helenie Pruwerównie, ucz. klasy plastyki w Krakowie za pełen uczucia i efektowny w całości, świadczący o dużym talencie wykonany taniec plastyczny.

× ZARZĄD ODDZIAŁU LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ podaje do wiadomości, że w dniu 25 bm. w lokalu Zw. zaw. pracowników ubezpieczeń społecznych w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 17, o g. 10 rano w pierwszym, a o godz. 10.30 w drugim terminie odbędzie się zwyczajne roczne walne zebranie członków Ligi morskiej i kolonjalnej z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór prezydjum, odczytanie protokółu, sprawozdanie z działalności: a) kasowej, b) komisji rewizyjnej, wybory do zarządu, wybory delegatów na zjazd, wolne wnioski. Wejście za okazaniem legitymacji członkowskiej.

× WALNE ROCZNE ZEBRANIE ZW. MŁ. PRAC. „JEDNOŚĆ" filja w Sosnowcu odbędzie się w dniu 18 bm. o godz. 14 punktualnie. Na zebraniu m. in. dokonany będzie wybór nowego zarządu. Pożądane liczne przybycie członków.

Teatr miejski w Sosnowcu

W piątek dnia 16 b.m. punktualnie o godz. 16.30 specjalne przedstawienie zakupione przez Magistrat miasta Sosnowca jako pierwsze z cyklu przedstawień, na które dana będzie fantastyczna baśń dramatyczna Lucjana Rydla p.t. „ZACZAROWANE KOŁO". W roli młynarki wystąpi p. Julja Sokolicz.

W piątek dnia 16 b.m. punktualnie o godz. 20.15 po cenach najniższych (parter 1 zł., amfiteatr i galerja 50 gr.) świetna komedja p.t. G. B. Shawa „LEKARZ NA ROZDROŻU" która doskonałą grą artystów i pomysłowemi dekoracjami, zdobyła sobie uznanie prasy, oraz na wszystkich przedstawieniach gorący poklask publiczności.

REPERTUAR

Piątek dnia 16 b.m. o godz. 16.30 „ZACZAROWANE KOŁO". Specjalne przedstawienie dla bezrobotnych zakupione przez magistrat miasta Sosnowca.

Piątek dnia 16 b.m. o godz. 20.15 „LEKARZ NA ROZDROŻU" po cenach najniższych. — Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł.

Sobota dnia 17 b.m. o godz. 20 m. 15 „ZACZAROWANE KOŁO" baśń dramatyczna L. Rydla z panią Julją Sokolicz.

Teatr Polski w Katowicach

„BAL MASKOWY"
WYSTĘP OPERY KRAKOWSKIEJ.

We wtorek dnia 20 b.m. o godz. 19.30 przedstawienie opery Verdi'ego „Bal maskowy" które zapowiada wprost niebywałą sensację. Pani Irena Cywińska — primadonna opery warszawskiej, którą zaliczają do rzędu najwybitniejszych sopranów — wystąpi w partji Amelji. Ryszarda będzie śpiewał tenor, p. Szymonowicz. Ulrykę p. Pastówna, zaś Renata p. Romanowski. Obsady dopełniają pp.: Kisielewska, Kruszewski, Mazanek, Mazurek. Przy pulpicie kapelmistrzowskim dyr. Bol. Wallek - Walewski.

REPERTUAR.

Sobota dnia 17 b.m. „Firma" o godz. 20.
Niedziela dnia 18 b.m. Akademja morska o godz. 11.
Niedziela dnia 18 b.m. „Załoga" godz. 16 dla Kom. Okr. Kl. Zw. Zaw. sprzedane.
Niedziela dnia 18 b.m. „Firma" o godz. 20.

× IVAR KREUGER. Teatr miejski w Sosnowcu przygotowuje ostatnią nowość scen polskich, sztukę autora głośnej „Freulein Doktor" J. Teppy „Ivar Kreuger", film sceniczny w 17 obrazach o słynnym królu zapałczanym. Premjera tej sztuki w teatrze Letnim w Warszawie odbyła się dnia 13 lutego, w Sosnowcu zaś odbędzie się 18 lutego — jest to w swoim rodzaju rekord, którym kierownictwo teatru udowadnia swoją dbałość o repertuar nowy i ciekawy. W podwójnej roli Ivara Kreugera i jego sobowtóra ukaże się świetny artysta naszego teatru pamiętny kapitan z Koepenick p. Adam Mikołajewski. Reżysernie sztukę dyrektor E. Szafrański.

Zwiedzanie

PAWILONU GRUŹLICZEGO.

Rada Towarzystwa przeciwgruźliczego w Sosnowcu komunikuje, że w dniu 25 lutego rb. w godzinach od 11—13 dostępne dla wszystkich będzie zwiedzanie pawilonu gruźliczego, wybudowanego w Sosnowcu obok szpitala na Pekinie przez Towarzystwo.

Pragnieniem Rady byłoby, aby wszyscy ofiarodawcy, których składane kwoty przyczyniły się do powstania tej niezmiernie ważnej dla Zagłębia placówki leczniczej zechcieli zobaczyć, na co zostały obrócone ich składki.

Urządzając ten pokaz w przeddzień walnego rocznego zebrania sprawozdawczego Towarzystwa — Rada zwraca się z apelem do wszystkich członków Tow. o zwiedzanie pawilonu z uwagi na sprawozdanie z gospodarki Rady Towarzystwa w r. 1933.

Dla umożliwienia zwiedzenia Rada podaje, że w razie zgłoszenia (Magistrat m. Sosnowca M.U.Z.) większej grupy przed dniem 23 bm. możliwem będzie zorganizowanie lokomocji autobusem z przed dworca do Pekinu, nadmieniając zarazem, że dojazd do szpitala dla osób pojedyńczych możliwy jest autobusem idącym na Niemce o każdej pełnej godzinie z przed dworca lub pieszo (40—50 minut drogi).

× WYSTAWA HIGJENICZNA. Rada Towarzystwa przeciwgruźliczego w Sosnowcu oraz Komitet Dni przeciwgruźliczych organizuje w sali szkoły powszechnej przy ul. Mościckiego 18 w Sosnowcu wystawę higjeniczną. Otwarcie wystawy nastąpi jutro o godz. 12.30.

Zarząd Związku pań domu prosi wszystkie członkinie Związku o przybycie w sobotę dnia 17 bm. o godz. 12 w południe do lokalu szkoły im. Czackiego przy ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu na otwarcie wystawy higjenicznej, urządzonej przy współudziale Związku.

× WÓJT POWINIEN MIEĆ 6 KLAS GIMN. Ministerstwo spraw wewn. ustaliło w drodze rozporządzenia kwalifikacje, jakie obok ogólnych warunków wybieralności będą wymagane od wójtów gmin. Kandydat na wójta powinien mieć wykształcenie conajmniej w zakresie gimnazjum nowego typu lub szkoły zawodowej stopnia gimnazjalnego lub wykształcenie, odpowiadające 6 klasom szkoły średniej przed reorganizacją szkolnictwa.

× KIEROWNICY BIUR PISANIA PRÓŚB. Spowodu wprowadzenia na terenie całego kraju egzaminów biur pisania próśb i podań do władz administracyjnych i sądowych wszystkie województwa otrzymały okólnik, zalecający stosowanie ograniczeń wobec byłych urzędników administracyjnych i skarbowych. Przy udzielaniu zaświadczeń na prowadzenie biur próśb i podań osobom tej kategorji, należy zwrócić się o opinję do ich dawnej władzy przełożonej. Tego rodzaju postępowanie ma zapobiec wyzyskiwaniu przez b. urzędników na terenie miejscowości, w których byli zatrudnieni jako osoby urzędowe.

× OBRONA PRZECIWGAZOWA. Staraniem ochotniczej straży pożarnej w Sosnowcu w niedzielę dnia 18 bm. w sali Banku rzemieślniczego w Sosnowcu, ul. Orla 18 o godz. 9.30 rano wygłoszony zostanie przez p. inż. Waligórskiego odczyt na temat: Obrona przeciwgazowa. Wstęp na powyższy odczyt bezpłatny. W odczycie tym prelegent omówi sposób obrony przeciwgazowej jak również przedstawi plan obrony miasta na wypadek ataku gazowego.

Woda a tyfus brzuszny.

Dzięki wodociągom podniósł się stan zdrowotny.

Z przykrością trzeba stwierdzić, iż uświadomienie szerokich warstw ludności w zakresie znaczenia wody dla zdrowia ludzkiego jest, mimo wszystko, jeszcze bardzo małe. Zarówno w miastach, jak i po wsiach do jakości wody nie przywiązuje się prawie żadnej wagi i do użytku domowego czerpie się wodę z pierwszej lepszej studni, glinianki, a nawet kałuży, przyczem za jedyny sposób i to niezawsze, przygotowania wody do użytku uważano t. zw. „odstanie" lub przegotowanie jej. Nic przeto dziwnego, że woda taka była rozsadnikiem chorób zakaźnych, głównie zaś tyfusu brzusznego.

Wszak ogólnie znany jest fakt, iż do niedawna na terenie Zagłębia nawet ludzie zamożni zapadali na tyfus brzuszny skutkiem używania niezdrowej wody, to też budowa wodociągów w naszym ośrodku była nietylko udogodnieniem w zakresie zaopatrzenia ludności w dobrą wodę, lecz powstanie tych urządzeń przyczyniło się jednocześnie do zaniku pewnych chorób zakaźnych, a przedewszystkiem tyfusu brzusznego.

Głośny np. był w roku ubiegłym fakt wybuchu licznych wypadków tyfusu brzusznego w Olkuszu. Badanie bakterjologiczne wody z wodociągu miejskiego, posiadającego doskonałą wodę źródlaną, wykazało istnienie w wodzie bakteryj kałowych. Wobec tego zaczęto badać sieć wodociągową i stwierdzono, iż skutkiem uszkodzenia w pewnem miejscu rury kanalizacyjnej, nieczystość przedostawała się do również pękniętej sieci wodociągowej. Uszkodzenie naprawiono i tyfus znikł. Podobnie rzecz miała się w Grodźcu, gdzie skutkiem używania przez ludność wody ze studni zakażonej, notowano po kilkadziesiąt zachorowań tygodniowo na tyfus. Z chwilą zamknięcia studni, dalszych zachorowań nie było.

To samo działo się w Dąbrowie w dzielnicy kolejowej, gdzie ludność używała wodę z wodociągu kolejowego, nie posiadającego filtrów. Było tam stałe siedlisko tyfusu, który znikł po przyłączeniu tej dzielnicy do wodociągu miejskiego. Podobnych przykładów możnaby przytoczyć całe mnóstwo, co jest zrozumiałe, jeżeli się doda, iż w centymetrze sześciennym wody zwykłej znajduje się po 5 — 10 tysięcy kolonij bakteryj, a w wodzie, pochodzącej z wodociągów miejskich ilość ta spada do kilku jednostek, nic przeto dziwnego, że woda nieoczyszczona jest takim rozsadnikiem chorób.

Dla ilustracji warto podać nieco danych cyfrowych. Otóż na terenie pow. Będzińskiego, lecz bez miast wydzielonych, t. j. Sosnowca, Będzina i Dąbrowy, stwierdzono: w 1930 r. — 127 wypadki tyfusu brzusznego, w 1931 r. — 95, w 1932 r. — 79, a w 1933 r. tylko 26. Uwzględniając nawet okoliczność, że rejestracja chorób zakaźnych po wsiach nie stoi jeszcze na wysokości zadania, trzeba stwierdzić wybitny spadek tyfusu, a to dzięki poprawie jakości wody. W Sosnowcu w 1932 r. zarejestrowano 178 zachorowań na tyfus brzuszny, a w 1933 r. już tylko 98. W Dąbrowie w 1932 r. było 88 wypadków tyfusu brzusznego, a w 1933 r. — 40. Prócz poprawy jakości wody, wchodzi tu w grę również coraz lepsza kontrola sanitarna, utrudniająca przenoszenie i rozwój chorób zakaźnych.

Powyżej przytoczone dane dość chyba wymownie świadczą o znaczeniu wody pod względem zdrowotnym, to też niechęć i uprzedzenia, a nawet opór w stosunku do urządzeń wodociągowych nie powinny być dłużej tolerowane i magistraty miast Zagłębia w tym wypadku, korzystając z przysługującego im uprawnienia, przepis o przymusie wodociągowym winny stosować w całej rozciągłości, chodzi tu bowiem o rzecz dużej wagi, gdyż o zdrowie ludności.

WYBORY SYNDYKA

KOPALNI „HELENA".

W ubiegłą środę, w wydziale handlowym Sądu okręgowego w Sosnowcu, odbyły się pod przewodnictwem sędziego Wawrosza wybory syndyka kopalni Helena. Wybory te skutkiem agitacji niektórych delegatów robotniczych, oddawna zabiegających o zdobycie tego stanowiska, wywołały duże zainteresowanie i na wybory przybyło około 1000 uprawnionych, t. j. wierzycieli kopalni. Wybory obfitujące w różnego rodzaju obrazki i fragmenty, trwały około... 15 godzin, a rezultat ich wykazał całkowitą bezcelowość zabiegów osób, ubiegających się o mandat syndyka, a jednocześnie był to dowód zrozumienia przez robotników swego interesu, którzy nie poszli na lep agitacji i demagogji.

Do wyborów zgłoszono dwie listy: jedna zawierała nazwiska dyr. Waligórskiego, mec. Wojciechowskiego i mec. Kozarskiego, druga zaś nazwiska mec. Sokolskiego, oraz delegatów robotniczych Łatkowskiego i Bugajczyka.

W wyniku długotrwałego głosowania lista pierwsza otrzymała 529 głosów, a lista druga 405, czyli o 124 głosy mniej. W rezultacie syndykiem został dyr. Waligórski.

Wynik głosowania ogłosił sędzia Wawrosz już po północy.

Wynik ten wymaga zatwierdzenia przez Sąd okręgowy, który w dniu dzisiejszym rozpatrzy tę sprawę.

Przy sposobności trzeba nadmienić, iż na kopalni „Helena" panuje zupełny spokój i praca odbywa się normalnie.

Straszna śmierć wieśniaka

Zmiażdżony przez auto, mijające wóz.

Wczoraj na szosie będzińskiej pod Gzichowem miał miejsce wstrząsający wypadek, zakończony śmiercią wieśniaka Jana Nowaka z Wojkowic Kościelnych.

Nowak idąc obok wozu zaprzągniętego w parę koni został przygnieciony do wozu przez auto ciężarowe, wymijające w szybkiem tempie wóz. Nieszczęśliwy został wprost zmiażdżony i w drodze do szpitala zmarł.

Autem, będącem własnością Rozenberga z Łodzi kierował szofer Izrael Pomorzan, również z Łodzi.

Szofera aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Zwłoki nieszczęśliwego wieśniaka umieszczono w kostnicy.

Przemytnik z Grodźca

postrzelony na granicy.

Onegdajszej nocy około godz. 2 patrolujący odcinek graniczny pod Brzezinami Śląskiemi strażnicy zauważyli przekradającą się przez pas graniczny szajkę przemytników.

Ponieważ wezwanie do zatrzymania zostało zignorowane, strażnicy poczęli ostrzeliwać uciekających, przyczem jedną z kul został zraniony w prawą rękę Wincenty Redel z Grodźca (Reymonta 21); w ręce strażników wpadli również towarzysze postrzelonego, pochodzący z tej samej miejscowości, Bronisław Kwiecień i Tadeusz Spyszyński. Odebrano im 24 kg. pomarańcz i 7 kg. migdałów.

Redela przewieziono do szpitala powiatowego w Szarleju, gdzie został operowany. Stan jego nie budzi obaw.

Przytrzymanych przekazano wraz z towarem urzędowi celnemu w Brzezinach Śląskich.

Sąd na cmentarzu.

Nieboszczyk zwolni miejsce dla żywego.

W Sądzie apelacyjnym w Warszawie toczył się sensacyjny proces z powództwa mieszkańca miasta Będzina Antoniego Jędrychowskiego, przeciwko mieszkańcowi Strzemieszyc Wielkich Józefowi Gallotowi oraz przeciwko dozorowi kościelnemu parafji rz.-kat. w Strzemieszycach Wielkich.

Antoni Jędrychowski nabył w 1913 roku od dozoru kościelnego miejsce na grób dla siebie obok grobu swojej żony, zmarłej w 1911 r. Tymczasem w tem miejscu pozwany Józef Gallot pochował teścia swego Andrzeja Mianowskiego, nie posiadając zgody Antoniego Jędrychowskiego. Wówczas Jędrychowski wystąpił do Sądu okręgowego w Sosnowcu z żądaniem uznania, że jemu przysługuje wyłącznie prawo do miejsca na grób, w którym został pochowany Mianowski oraz usunięcia zwłok Mianowskiego.

Na cmentarzu w Strzemieszycach odbywały się wizje sądowe i badania świadków, aż wkońcu Sąd okręgowy w Sosnowcu wydał wyrok kompromisowy, uznając z jednej strony, że Andrzej Mianowski pochowany został na niewłaściwem miejscu ,ale z tego powodu nie stała się krzywda Jędrychowskiemu, ponieważ jeszcze znalazłoby się miejsce dla niego. Od tego wyroku odwołał się Jędrychowski do Sądu apelacyjnego w Warszawie, twierdząc, że Gallot działał w złej wierze, wiedząc o tem, że sporne miejsce na grób było już sprzedane. Pozatem pełnomocnik powoda adw. K. Czadczyński powoływał się na okoliczność, że kompromisowość wyroku Sądu okręgowego wynika stąd, iż sąd z jednego miejsca na grób zrobił dwa. Mianowicie miejsce, które uważał sąd za wolne dla Jędrychowskiego, powstało z uwzględnienia w pomiarach ścieżki między rzędami grobów. Na tak małym obszarze wymurowanie grobu wieczystego byłoby niemożliwe.

Sąd apelacyjny podzielił stanowisko powoda. Nakazał ekshumację i przeniesienie zwłok Mianowskiego na inne miejsce i przyznał, że sporne miejsce jest przeznaczone na grób wieczysty dla cieszącego się jeszcze doskonałem zdrowiem Antoniego Jędrychowskiego.

Stan zatrudnienia

W PRZEMYŚLE ZAGŁĘBIA DĄBR.

W ub. tygodniu sytuacja w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego nie uległa poważniejszym zmianom.

W przemyśle węglowym naogół sytuacja nie zmieniła się.

W przemyśle hutniczym zanotowano nieznaczną poprawę: huta Katarzyna przyjęła do pracy 119 robotników, a huta Bankowa 36 z urlopu turnusowego. Polskie Zakłady przemysłu cynkowego w Będzinie przyjęły do pracy 30 robotników.

Wystawa fotografji.

W związku z notatką, zamieszczoną w naszem piśmie w grudniu ub. roku o zawiązywaniu się Kółka fotografów amatorów na terenie Zagłębia z siedzibą w Sosnowcu, dowiadujemy się, że Kółko takie zostało zorganizowane pod nazwą „Światłocień".

Zebranie organizacyjne odbyło się dnia 22 stycznia rb., na którem został uchwalony statut i wybrany tymczasowy zarząd z p. J. Klimaszewskim jako prezesem i artystą malarzem p. Wł. Araszkiewiczem jako wiceprezesem na czele.

„Światłocień" zamierza urządzić wystawę prac zarówno swych członków jak i niestowarzyszonych amatorów. Celem wystawy będzie zainteresowanie jak najszerszych warstw Zagłębia fotografją tak pod względem szlachetnych technik jak również i przegląd prac wybitniejszych „pstrykaczy". Prace wyróżnione będą nagrodzone. Termin wystawy przewiduje zarząd w okresie Świąt Wielkanocnych, o którym wystawcy zostaną osobno zawiadomieni.

Dla zorjentowania się w ilości eksponatów zarząd od dnia dzisiejszego przyjmować będzie zgłoszenia amatorów, którzy pragnęliby wystawić swe prace. Zgłoszenia te najchętniej wraz z eksponatami przyjmować będzie p. Stefan Szyjkowski, sekretarz szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Sosnowcu w środy i piątki od godz. 18 do 19 w kancelarji szkoły ul. Kilińskiego 19, względnie zgłoszenia piśmienne ze znaczkiem na odpowiedź pod tym samym adresem.

Wszystkim foto-amatorom, którzy w zrozumieniu wysiłków zarządu zechcą coprędzej nadsyłać swe zgłoszenia i informować znajomych amatorów przesyła „Światłocień" serdeczne foto-amatorskie pozdrowienie.

× **NA KOLONJI PIASKI** przy kop. Czeladź w ub. m. odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" przy udziale 65 członków, na którem zarząd złożył sprawozdanie ze swej działalności. Po wysłuchaniu sprawozdania, wyrażono votum zaufania zarządowi. Dokonano wyboru członków zarządu, członków komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego. Dodać należy, że gniazdo „Sokół" na Piaskach w porównaniu z latami ubiegłemi znacznie się powiększyło. Poza działem fizyczno-sportowym dział kulturalno - oświatowy szeroko się rozwinął. Przy gnieździe utworzone są: sekcja sceniczna, chór oraz sekcja muzyczna.

× **NOWE KOMBINACJE UBEZPIECZALNI SPOŁECZNYCH.** Podobno ubezpieczalnie społeczne mają wprowadzić inowację przy przyjmowaniu chorych. Oto ambulatorja ustalą oddzielne dnie zgłoszeń dla rodzin ubezpieczonych. W inne dnie chorzy będą musieli „wstrzymać się" prawdopodobnie z chorowaniem. Dzień sobotni przeznaczony ma być wyłącznie na przyjmowanie ubezpieczonych, a nie ich rodzin.

× **SEKCJA SZACHOWA W NIWCE.** Dnia 14 bm. w lokalu Czytelni PMS w Niwce odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne przyszłej „sekcji szachistów" przy PMS w Niwce. Pierwszy zabrał głos p. Wł. Baran, prosząc na przewodniczącego zebrania p. Teofila Widerskiego. Do tymczasowego komisarycznego zarządu sekcji szach. wybrani zostali jednogłośnie pp.: komisarz tymczasowy — Teofil Widerski, sekretarz — Władysław Baran, kierownik sekcji — Wł. Iwankowski, zastępca — Stan. Szczepanik, członkowie zarządu: Antoni Frączek i Józef Stachura. Zadaniem sekcji jest urządzanie przyjacielskich rozgrywek szachowych. Walne zebranie odbędzie się dzisiaj o godz. 8 wiecz.

OFIARY.

NA KOMITET DOŻYWIANIA DZIECI W SZKOŁACH: M. K. wpłaca zł. 20 — (dwadzieścia).

× **MIŁOŚNICY OGRODNICTWA.** Spowodu dużego zainteresowania sprawami rolnemi na tutejszym terenie, zarząd Towarzystwa miłośników ogrodnictwa w Strzemieszycach, doceniając akcję oświatową nad podniesieniem rolnictwa i racjonalnego prowadzenia gospodarstw, zwołuje na dzień 18 bm. tj. w niedzielę o godz. 15 do lokalu szkoły powszechnej nr. 1 przy ul. Sławkowskiej zebranie organizacyjne Kółka rolniczego w Strzemieszycach W., na które winni się stawić wszyscy zainteresowani. Referat o pracy i celach Kółka rolniczego wygłosi instruktor rolniczy Sejmiku p. Sternik.

× **ZATARG W STALOWNI WOŹNIAKÓW,** wynikły naskutek zalegania z wypłatami robotniczemi trwa w dalszym ciągu. W ub. środę w fabryce odbyła się konferencja pod przewodnictwem inspektora Rychłowskiego, na której dyrekcja fabryki zaproponowała wypłacenie zaległości, wynoszących około 19 tys. zł. w dwóch ratach. Przedstawiciele robotników, nie mając odpowiednich pełnomocnictw na propozycję tę nie zgodzili się. Natomiast wczoraj zawiadomili oni inspektora pracy, że robotnicy propozycję tę odrzucili. Pomimo zatargu praca w fabryce odbywa się normalnie.

× **ODCZYT W GOŁONOGU.** W sobotę dnia 17 bm. w lokalu własnym RKS „Gołonóg" w Gołonogu przy ul. Łącznej 10 odbędzie się odczyt pt. „Młodzież robotnicza w klubach robotniczych". Referat wygłosi prezes RSKO wojew. Kieleckiego p. Wł. Wolski. Początek o godz. 17.

× **ZA LŻENIE NARODU POLSKIEGO** skazana została przez sąd okręgowy w Katowicach mieszkanka Sosnowca Jadwiga Firla na 3 tygodnie aresztu.

× **ZATRZYMANI KIESZONKOWCY.** W Czeladzi zostali ujęci przez policję Marjan Bilski i Lucjan Stępień, którzy skradli Esterze Gutmanowej, o czem donieśliśmy wczoraj, w jednym ze sklepów torebkę z pieniędzmi. Obaj zatrzymani zostali przekazani do dyspozycji władz sądowych.

× **KRADZIEŻE.** Onegdaj w godzinach rannych nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Konstancji Krużowej w Sosnowcu (Orla 10), skąd skradli biżuterję, wartości 1500 zł.

Anna Wisła z Sosnowca (Sienkiewicza 6) zawiadomiła policję, że skradziono jej z mieszkania siostry ciotecznej Frymety Nowak (Pańska 40) 220 zł., ukrytych w... śniegowcu.

SPORT.

SCHMELING POKONANY.

Z Filadelfji donoszą, że były mistrz światowy ciężkiej wagi, Schmeling uległ w zaciętej walce z młodym amerykaninem Steven Hamasem. W ten sposób rola Schmelinga, jako międzynarodowego mistrza ciężkiej wagi, skończyła się na czas dłuższy. Schmeling z 12 rund zdołał zwyciężyć tylko w drugiej, podczas gdy 11 była nierozstrzygnięta. W 10 rundzie jedynie odgłos gongu uratował go przed knockoutem. Schmeling był tak wycieńczony, że musiał przerwać walkę a sędzia ogłosił zwycięstwo Hamas'a. Mecz wzbudził olbrzymie zainteresowanie. Sprzedano przeszło 16.000 biletów, co przyniosło zgórą 50.000 dolarów.

BADANIA LEKARSKIE CZŁONKÓW ORGANIZACYJ SPORTOWYCH W MIEJSKIM OŚRODKU ZDROWIA.

Miejski komitet przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w Sosnowcu zawiadamia organizacje sportowe w Sosnowcu, że sekcja P. W. i W. F. — w wykonaniu zleceń przewidzianych obowiązującymi przepisami, uchwaliła założyć kartotekę osób, zrzeszonych w organizacjach sportowych na terenie m. Sosnowca. W związku z tem, lekarze sekcji będą przeprowadzać badania lekarskie wszystkich sportowców w Miejskim ośrodku zdrowia przy ul. Teatralnej l. 4, począwszy od dnia 19 b.m., t. j. od poniedziałku, w godzinach niżej wymienionych:

W poniedziałek: dr. Witalis Chomentowski — w godz. od 10 do 11 rano, dr. Blinstrub w godz. od 4 do 5 popoł., p. Raczyńska w godz. od 4 do 5 popoł.

W środę: dr. Karol Troppauer — od 10 do 11 rano, dr. Adam Bilik — od 12 do 1 popoł., dr. Gruszkiewicz — od 3 do 4 popoł., p. Raczyńska — od 10 do 1 popoł., p. Przyłęcka — od 3 do 4 popoł.

W czwartek: dr. Blinstrub — od 4 do 5 popoł., p. Przyłęcka — od 4 do 5 popoł.

W piątek: dr. Mayer — od 11.30 do 12.30 popoł., p. Przyłęcka — od 11.30 do 12.30 pop., dr. Marjan Molski — od 2.30 do 3.30 popoł., dr. Karol Faliński — od 3.30 do 4.30 popoł., p. Raczyńska — od 2.30 do 4.30 popoł.

W sobotę: dr. Witalis Chomentowski — od 10 do 11 rano, p. Raczyńska — od 10 do 11 rano.

Jednocześnie miejski komitet nadmienia, że odtąd nie będzie badań lekarskich w organizacjach, ani też na boiskach przed zawodami, lecz — w miejskim ośrodku zdrowia, a osoby nieprzestrzegające tych zarządzeń, nie będą mogły brać udziału w zawodach sportowych, urządzanych w m. Sosnowcu.

NOWE WŁADZE R.K.S. GOŁONÓG.

W niedzielę dnia 28 b.m. w lokalu własnym przy ul. Łącznej 10 w Gołonogu odbyło się walne zebranie członków R. K. S. „Gołonóg", na którem po sprawozdaniu ustępującego zarządu i wyczerpaniu porządku obrad wybrano zarząd, w skład którego weszli pp. przewodniczący — St. Więcek, sekretarz, Cz. Habera, skarbnik — J. Bargieł, kierownik sportowy — A. Zaburda; do komisji rew. weszli pp.: S. Wariak, N. Bergiel, J. Szwed, gospodarz A. Sokół i J. Lorenc. Nowowybrany zarząd podjął usilne starania, celem nabycia niezbędnego inwentarza sportowego na rok 1934. M. in. urządzono na ten cel w lokalu p. J. Bargiera przy ulicy Stara Wieś w dniu 4 b.m. zabawę taneczną.

Z. K. S. BRYGADA.

Na posiedzeniu w dniu 14 b.m. przyjęto na członków czynnych 50, na wspierających 30 członków. Preliminarz budżetowy zatwierdzono w przychodach 2.500 złotych, w rozchodach 1.412,52 zł. Zebranie ogólne członków czynnych i wspierających zostało wyznaczone na dzień 18 b.m. o godz. 10 rano w lokalu własnym. Wszelkie wymagane dowody w celu zgłoszenia drużyny do Podokręgu zostały już zebrane i w dniu 19 b.m. zostaną przesłane do zatwierdzenia w Podokręgu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zryczałtowanie podatku przemysłowego.

Dziennik Ustaw nr. 13, przynosi rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu wydane w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw.

§ 3 tego rozporządzenia głosi:

„Celem obliczenia zryczałtowanego podatku przedsiębiorstwa wymienione... zaliczone zostaną na podstawie przeciętnego rocznego prawomocnego obrotu, ustalonego za lata 1930 i 1931, do jednej z grup według następującej taryfy:

Grupa	Obrót rocz.	Podatek łącznie z 10% dodatkiem
1	do zł. 3.000	zł. 27.50
2	6.000	49.50
3	9.000	82.50
4	12.000	115.50
5	15.000	148.50
6	18.000	181.50
7	21.000	214.50
8	24.000	247.50
9	27.000	280.50
10	30.000	313.50
11	35.000	357.50
12	40.000	412.50
13	45.000	467.50

Dla kategorji VIII świadectw przemysłowych, o ile nie zatrudniają więcej niż jednego najemnego pracownika, ustala się zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu w łącznej wysokości zł. 17.60".

Średni obrót roczny ustalony został na podstawie lat 1930-31, w których **obroty były parokrotnie wyższe, niż w obecnym roku,** co oczywiście godzi w interesy płatnika, lecz cóż to kogo obchodzi. Natomiast interes skarbu obchodzi. Natomiast inteco ujmuje § 5:

„Zaliczenie poszczególnych przedsiębiorstw do odpowiedniej grupy oraz obliczenie zryczałtowanego podatku uskuteczni się międzyskarbowo. Urząd skarbowy wyłączy spośród przedsiębiorstw, podlegających zryczałtowaniu podatkowi przemysłowemu od obrotu, przedsiębiorstwa, których obroty za rok 1932 i 1933, na podstawie posiadanych przez Urząd skarbowy danych, przewyższają conajmniej o 50 proc. obroty tych przedsiębiorstw w stosunku rocznym ustalone za lata 1930 i 1931; o decyzji tej należy płatnika pisemnie powiadomić".

Inna miara, gdy chodzi o interesy skarbu, inna — gdy chodzi o podatnika. **Komu obroty spadły — płaci według dawnych niewspółmiernie wysokich danych, komu wzrosły — płaci więcej.**

Komentarze zbędne.

Przemysł łódzki przenosi się do Palestyny.

Ostatnio zauważyć się daje w łódzkim przemyśle włókienniczym tendencja do przenoszenia przedsiębiorstw do Palestyny. Dotychczas ruch ten obejmował przedsiębiorstwa wielkiego przemysłu włókienniczego. Kilka z nich przeniosło swe urządzenia techniczne do Palestyny i tam uruchomiło już nowe fabryki towarów włókienniczych. Ostatnio emigracja z Łodzi przeniosła się na warsztaty ręczne. Tkacze łódzcy tworzą w tym celu większe grupy, aby dysponować większym kapitałem oraz większemi zespołami maszyn, co wydatnie ułatwia zainstalowanie się w Palestynie Pierwsza z takich grup o charakterze spółdzielni, obejmująca 50 tkaczy, posiadających po jednem krośnie, wyjechała już do Palestyny. Każdy z członków spółdzielni złożył na kapitał zakładowy 100 f. szt. częściowo w gotówce, częściowo zaś w narzędziach pracy oraz półfabrykatach. Cały szereg tego rodzaju grup spółdzielczych znajduje się w stadjum organizacji, przyczem na podkreślenie zasługuje fakt, że analogiczne grupy tworzą się w Rumunji dla przeprowadzenia organizacji przesiedlenia do Palestyny.

Kronika gospodarcza.

PROPAGANDA GDYNI NA TERENIE CZECHOSŁOWACJI. Po zebraniu odpowiedniego materjału w postaci fotografji, wykresów i t.p. Towarzystwa polsko - czechosłowackie rozpoczyna na terenie Czechosłowacji ożywioną działalność propagandową Gdyni i polskiego morza. Między innemi mają być we wszystkich większych ośrodkach wyświetlane filmy, ilustrujące budowę i rozwój portu gdyńskiego. Ponadto urządzone będą liczne odczyty o Gdyni i Pomorzu na tematy z historji, kultury i etnografji Pomorza, jak również i na tematy gospodarcze, ze szczególnem podkreśleniem możliwości wykorzystania portu gdyńskiego dla handu czechosłowackiego.

INFORMACYJNE ARCHIWUM HANDLOWE. Jak nas informują na terenie Gdyni zostało zorganizowane towarzystwo, które postawiło sobie za cel stworzenie zbioru wszelkich informacyj o krajach całego świata ze specjalnem uwzględnieniem aktualnej strony zagadnień gospodarczych. Towarzystwo to będzie zatem prowadzić nietylko rodzaj archiwum geografji gospodarczej i towaroznawstwa wszystkich krajów ale jednocześnie utrzymywać będzie stały kontakt korespondencyjny ze wszystkimi krajami przez co może oddać kolosalne usługi polskiej ekspansji gospodarczej. Niewątpliwie wszystkie koła kupieckie, pracujące w handlu zagranicznym, poprą wydatnie tę ze wszechmiar pożyteczną instytucję.

KARTEL PRZEMYSŁU WAPIENNICZEGO W Kielcach powstał kartel przemysłu wapienniczego woj. Kieleckiego, który objął wszystkie wielkie firmy wapiennicze z tego województwa. Kierownicze stanowisko w kartelu ma zająć b. nacz. wydz. przem. i handlu w kieleckiem urz. woj. inż. Włodz. Gołasiński. Nowootworzony kartel wynajął lokal po Powsz. Zakł. Ubez. Wzaj. przy ul. Sienkiewicza. Program utworzonego kartelu jest bardzo szeroki w zakresie ekspansji wapna miejscowego na rynek krajowy i zagraniczny. Dla wykonania programu projektowana jest obniżka ceny wapna kieleckiego o 25 proc. od dotychczasowej. Należy dodać, że województwo Kieleckie jest głównem centrum przemysłu wapienniczego w Polsce.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

BABKA I WNUCZKA.

W czasie nieobecności Stefanji Kasperczakowej (Czeladź, Przełajska 14) zdarzył się w domu jej nieszczęśliwy wypadek. Oto 2-letnia córka jej, Helenka, którą Kasperczakowa pozostawiła w domu pod opieką swej matki, 70-letniej Marjanny Zasady, weszła na parapet okna i otworzywszy je wypadła na bruk tak nieszczęśliwie, że poniosła śmierć na miejscu. Kiedy wróciła do domu Kasperczakowa, zastała już zimne zwłoki swej córki. Rozpacz matki nie miała granic. Naturalnie całą winę zwaliła na swą matkę, która wczoraj stanęła przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, oskarżona o umyślne spowodowanie śmierci dziecka. W wyniku rozprawy sąd skazał staruszkę na 6 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary na przeciąg 2 lat.

OSZUSTWO.

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się ciekawa rozprawa przeciwko mieszkance Sosnowca, 52-letniej Zofji Korlackiej (Sielecka 30), oskarżonej o oszustwo. Jak widać z aktu oskarżenia Korlacka wyłudziła od bezrobotnego - inteligenta 300 zł. pod pretekstem wyrobienia mu posady w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, której — naturalnie nie otrzymał. Za to spotkała ją zasłużona kara: 6 miesięcy więzienia.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **WYBORY DO ZARZĄDÓW GMINNYCH** w Porębie i Kromołowie odbędą się dnia 24 bm.

× **ŻYWNOŚĆ I WĘGIEL DLA BEZROBOTNYCH.** W dniu 21 bm. Magistrat przystąpi do rozdawnictwa żywności i węgla dla bezrobotnych. Porcja dla jednej osoby wynosi: 6 kg. mąki żytniej, 3 kg. pszennej, 1 kg. grochu, 1/4 kg. soli, 1/4 kg. mydła, 1/4 kg. słoniny i 1/4 kg. mieszanki kawowo-cukrowej. Większe rodziny otrzymają po 150 kg. węgla, mniejsze zaś po 100 kg.

× **WYBITA SZYBA.** Właściciel sklepu przy ul. Marszałkowskiej 24 w Zawierciu Lejbuś Ziber zawiadomił policję o wybiciu mu szyby wystawowej.

× **Z WYSTAWY OBRAZÓW.** Pisaliśmy niedawno o otwarciu pierwszej regionalnej wystawy obrazów w Zawierciu. Większe zainteresowanie wywołała ona wśród młodzieży szkolnej i to nietylko z Zawiercia, ale i z okolicznych miejscowości, jak z Łaz, skąd nawet niektórzy, nie mając pieniędzy na bilety, przybywali pieszo. W czasie zwiedzania organizatorzy wystawy wygłaszali specjalne prelekcje, słuchane z zaciekawieniem. Wśród inteligencji natomiast wystawa nie wzbudziła zainteresowania, jakiego oczekiwać należało. A szkoda, bo wystawę cechuje wysoki poziom artystyczny i uznania godne dążenie propagowania idei regjonalizmu w sztuce. Wobec jej przedłużenia do dnia 18 bm., ci, którzy jej nie zwiedzili, mają możność jeszcze ją zobaczyć

× **BACZNOŚĆ REZERWIŚCI!** W niedzielę dnia 18 bm. o godz. 3 popoł. w sali Rady miejskiej w Zawierciu odbędzie się organizacyjne zebranie Rodziny rezerwistów. Równocześnie zarząd powiatowy Z. R. zawiadamia, że według regulaminu do Rodziny rezerwistów mogą należeć żony, ojcowie, matki, synowie, córki, bracia i siostry oraz krewni członków Z. R., jak również rodziny zawodowych wojskowych.

Z CAŁEJ POLSKI

ODRZUCONY BUDŻET M. WARSZAWY.

Minister spraw wewnętrznych skierował pismo do zarządu m. Warszawy, zawiadamiające o odrzuceniu budżetu orzedstawionego na rok 1934 - 35. Do pisma dołączono motywy, które skłoniły Departament Samorządowy do powzięcia tej decyzji.

ARESZTOWANIE DYREKTORÓW „VOLSBUNDU".

W Bydgoszczy aresztowano dyrektorów tutejszego „Volsbundu", którzy, zdaniem władz śledczych byli główną jaczejką „Osthilfe" na Pomorzu i zajmowali się rozdziałem niemieckich funduszów rządowych między niemców, właścicieli pomorskich majątków niemieckich. Sprawę przeciwko aresztowanym prowadzi sędzia apelacyjny do spraw szczególnych z Poznania, p. Zygmunt Wolski. Z uwagi na toczące się śledztwo szczegóły afery trzymane są w tajemnicy.

„WSTĘP WZBRONIONY — W MIESZKANIU TYFUS.

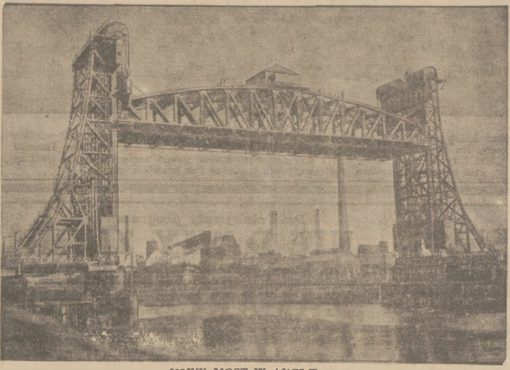
Dowcipnie urządził się malarz B. w Warszawie. Mając sporo wierzycieli, którzy zatruwali mu życie, przemyśliwał on nad znalezieniem sposobu pozbycia się natrętów. I odkrył go. Oto onegdaj sąsiedzi z przerażeniem odczytali na drzwiach mieszkania malarza kartkę z napisem: „Wstęp wzbroniony, w mieszkaniu tyfus". W domu powstała panika. Mieszkańcy zatelefonowali natychmiast po policję i do miejskiego ośrodka zdrowia. Na miejsce przybyli policjanci, którzy jednak nie okazywali wielkich chęci wejścia do mieszkania. Dopiero lekarz z ośrodka zdrowia wkroczył do mieszkania i wtedy wyszedł na jaw dowcip malarza. Za swój dowcip p. B. zapłaci 60 zł. grzywny.

WŁAMANIE NA ZAMÓWIENIE.

Przed niedawnym czasem dokonano włamania do kantoru przewozowego, należącego do Abrama Tryska, przy ul. Nizkiej 52. Trysk asekurowany był na większą sumę pieniędzy i po włamaniu podjął premję. Policja, prowadząc mozolne śledztwo, zdołała wykryć sprawcę włamania, którym okazał się włamywacz Stanisław Kotowicz. Po aresztowaniu włamywacz, przyznając się do przestępstwa, wyjawił, że włamania dokonał za namową właściciela kantoru, który chciał podjąć premję asekuracyjną. Trysk wszedł w porozumienie z włamywaczem i zgóry zapłacił mu 500 zł. za dokonanie włamania. Wobec tego Trysk został aresztowany i osadzony w więzieniu.

WYBRYK NATURY.

We wsi Białki pow. Piotrkowskiego w zagrodzie Antoniego Rasaka zjawił się na świat niezwykły potworek. Mianowicie zamiast normalnego cielęcia, krowa wydała na świat istotę z małpią głową i z nogami podobnemi do ludzkich. Po kilku godzinach potworek przestał dawać znaki życia. Niezwykłym tym tworem, stanowiącym wybryk natury, zainteresowały się sfery naukowe.



NOWY MOST W ANGLJI.
Most o szczególnej konstrukcji, odznaczający się wielką szlachetnością linji, zbudowany został nad rzeką Tess w Norton. Otwarcia dokonał drugi syn króla angielsk., książę York.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

NOWY ZESZYT „PRASY". Wyszedł z druku styczniowy zeszyt „Prasy", organu Polskiego Związku wydawców dzienników i Czasopism. Pismo to ukazuje się od lat czterech pod redakcją Stanisława Kauzika.

Zeszyt zawiera artykuły: Feliksa Mrozowskiego — „Bilans pracy zrzeszonych wydawców". Jana Wiśniewskiego — „Statystyka drobnych ogłoszeń". Aleksandra Pawłowskiego — „Kongres Międzynarodowej Federacji i Prasy Technicznej". Jana Ostrowskiego — „O własność tytułu czasopisma" oraz następujące prace w części informacyjnej: Międzynarodowa konferencja prasowa w Madrycie. Udział prasy w Pożyczce Narodowej. 40-lecie „Dziennika Kujawskiego". Pobyt w Polsce O. Hermansa. Jubileusz Holenderskiego Związku wydawców. Jubileusz dziennika „De Maasbode". Amerykański statut prasowy. Kongres reklamy w Rzymie i Medjolanie. Prasa i reklama prasowa na wystawie w Olimpji. Zyski i straty prasy włoskiej. Numer uzupełniają stałe rubryki: Życie organizacyjne: Kronika krajowa: Przegląd ustaw i rozporządzeń: Kronika zagraniczna; Przegląd piśmiennictwa.

Cena zeszytu 2.50 zł. Do nabycia w administracji „Prasy", Warszawa, Krak. Przedm. 40, w większych księgarniach i w kioskach „Ruchu".

Najpierw przeżuwa
później daje mężowi i dzieciom.

Pozycja kobiety w społeczeństwie jest niejako wskaźnikiem kultury, czy cywilizacji tego społeczeństwa, lecz jeżeli chodzi o Eskimosów na Alasce, trudno byłoby coś powiedzieć na ten temat, obyczaje ich bowiem nie mają nic wspólnego z tą moralnością, którą my się kierujemy.

Dla Eskimoski rodzenie dzieci i prowadzenie gospodarstwa jest rzeczą drugorzędną, największe dla niej znaczenie posiadają **jej zęby i dziąsła**, któremi posługuje się przy wykonywaniu najróżniejszych prac. Ponieważ ubranie Eskimosów zrobione jest tylko ze skór zwierzęcych, a na Dalekiej Północy nie znają narzędzi, przy pomocy których możnaby skóry te wyprawić, przeto Eskimoski całemi tygodniami cierpliwie rozmiękczają skóry w ustach. Do dalszych obowiązków Eskimosek należy również przyrządzanie potraw, a jeżeli przygotowuje mięso, **musi każdy kawałek wpierw przeżuć, zanim poda go do jedzenia mężowi lub dzieciom.** W innym znów wypadku, jeżeli potrawa jest zbyt gorąca, lub zbyt zimna, Eskimoska trzyma ją tak długo w ustach, dopóki pożywienie nie dojdzie do średniej temperatury i wówczas dopiero podaje je na miseczkach innym członkom rodziny. Rezultatem tego jest zupełna utrata zębów już przed trzydziestym rokiem życia, ale jednocześnie dziąsła twardnieją do tego stopnia, że w zupełności zastępują zęby. Jeżeli Eskimoski występujące w filmie „Eskimo", posiadają wyjątkowo piękne zęby, to tylko dlatego, że żadna z nich szczęśliwie nie przekroczyła jeszcze trzydziestu lat.

Kobiety eskimoskie zajmują się także budową tymczasowych osiedli, złożonych albo z namiotów ze skór fok, lub z prowizorycznych chat lodowych. Kształt chat lodowych jest przeważnie okrągły, a jako materjał budowlany służy jedynie śnieg. Po wybudowaniu takiej chaty rozpala się w jej wnętrzu silny ogień, śnieg zaczyna topnieć, wówczas odsuwa się zasłonę z długich skór i wpadający do chaty zimny podmuch północnego wiatru przemienia topniejący śnieg w twardy, bardzo trwały lód. Taki domek buduje się w ciągu jednego dnia.

Chociaż kobiety eskimoskie spełniają tyle funkcyj i są tak potrzebne mężczyźnie w życiu codziennem, dziwnym wydaje się wprost fakt, że nie posiadają one zupełnie głosu, jeżeli chodzi o sprawy matrymonjalne. O tem decyduje tylko mężczyzna, a kobieta poczytuje sobie za wielki zaszczyt, gdy jakiś mężczyzna pojmie ją za żonę. Jeżeli do chaty zawita biały kupiec, Eskimos wypożycza mu żonę na cały czas jego pobytu, a jeżeli zjedzie do osady samotny przyjaciel towarzysz licznych polowań, punktem honoru Eskimosa jest podarowanie mu własnej żony w dowód przyjaźni w nagrodę za dzielenie trudów w wyprawie myśliwskiej.

Kto wynalazł shimmy?
ARTYSTKA KABARETOWA.

Nieskończona ilość par, która na całym świecie kołysze się wieczorami **w takt shimmy, tanga, czy foxtrotta,** nie myśli spewnością o tem, **kto jest wynalazcą** tych różnych kroków tanecznych, figur i kombinacyj. Nie wynika z tego, by poszczególne tańce nie wywodziły się od kogoś, nie były czyimś wynalazkiem, nie miały swoich rodziców.

Wedle informacyj pism amerykańskich odkryto ostatnio twórczynię shimmy. Jest nią popularna w Nowym Świecie **artystka kabaretowo - komedjowa,** autorka kilku sztuk, równocześnie wielka gwiazda filmowa, która sama pisze scenarjusze dla swych filmów. **Nazywa się Mae West i jest ponadto twórczynią shimmy.**

Jakże odkryła Mae West ten taniec, który przez szereg lat był najulubieńszym, bo stosunkowo najłatwiejszym tańcem salonowym? Otóż shimmy powstało tak: **Mae West występowała w pewnej rewji nowojorskiej** wraz z dwoma wybitnymi komikami, należącymi do ulubieńców publiczności. Miała rolę niewielką i nieefektowną. **Jak tu zwrócić na siebie uwagę publiczności, utrzymać się na poziomie?** Mae West zaczęła djalog znakomitych partnerów ilustrować i podkreślać zapomocą specjalnych ruchów. **Na jednej z prób ruchy te przybrały zdecydowaną formę rytmicznego tańca,** który na premjerze zdobył z miejsca uznanie i jako shimmy zawojował świat.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

59

— Dobra! — rzekł wesoło młody głos. — Widzi panna Monika, z nami wszystko zrobi po przyjaźni...

Zaszeleściły gałęzie. Nika zabierała się do odwrotu. Wieliński skulił się pod krzakiem i pociągnął jakoś zbyt mocno za gałąź, której się trzymał, nie wiedząc, że gałąź ta nie należy do dużego krzewu, a do małego, rosnącego tuż obok. Nastąpiła katastrofa. Krzak został mu w ręku, pozbawione nagle punktu oparcia ciało zjechało po wyboistem, lecz stromem zboczu na dno wąwozu, oczywiście z wielkim chrzęstem i hałasem.

W jamie wybuchł popłoch. Nika krzyknęła, ale dostała po głowie i umilkła. Bandyci nasłuchiwali chwilę, poczem, jak jeden mąż rzucili się w pogoń. Za chwilę Wieliński leżał przyciśnięty do ziemi ciężarem Klimczaka, który usiadł mu na nogach.

Nika została przezornie w jamie.

Piętka naradzał się z Sowulą.

— Cholera nie dziewka. Zwabiła nam szpicla. Co teraz z nim zrobić. Puścimy, to sprowadzi policję.

— Nie sprowadzi — rzekł Piętka. — Zrobi się tak, że nie sprowadzi.

Klimczak wzruszył ramionami.

— Co zrobisz, głupi?

— Nie rozumiesz? Jeżeli za nią lazł, to widać jej przyjaciel. Jakby sprowadził policję, to nasby wkopał, ale i ją też.

— Racja fizyka, ale go trochę potrzymamy — dla pewności.

Nika uciekła, a Wieliński został w niewoli. Był na siebie wściekły, że mu się tak nie udało; bał się, żeby go nie urządzono tak jak Kawczyńskiego, ale nadewszystko bał się o Szreniawę. Jeżeli go ci przetrzymają choćby dzień, to Krysia, zaalarmowana jego zniknięciem, da znać policji i co wtedy? Był związany i nie mógł ruszyć ani ręką, ani nogą.

Bandyci odbyli cichą naradę i Sowula zwrócił się do jeńca:

— Jakbyśmy pana puścili, to pan nas wyda?

— Nie wydam.

— Djabli wiedzą, czy można panu wierzyć.

— Mnie możecie nie wierzyć, ale wasza wspólniczka może za mnie zaręczyć.

Bandyci porozumieli się oczami. W rezultacie dziennikarz został wwindowany do jamy i ułożony wygodnie na ściółce. Nie chcieli mu się widocznie zanadto narażać i o żndnej egzekucji wogóle nie było mowy, ale zabrali wszystkie wartościowe drobiazgi i przeszło sto złotych. Postanowili między sobą, że go nie puszczą, że poczekają do następnego wieczora na Monikę i, odebrawszy od niej pieniądze, uciekną w nocy, a jeńca zostawią związanego w jamie, to go już Monika wyratuje. Wieliński zżymał się, klął, obiecywał za natychmiastowe zwolnienie duży okup. Naprożno. Bandyci milczeli, lub odpowiadali przecząco. Nie widział ich twarzy i nie orjentował się dobrze, ilu ich właściwie było, gdyż Piętka odzywał się aż trzema głosami i rozmawiał w ten sposób sam z sobą, jakby prowadził rozmowę z dwoma. Nie był też pewny, który z nich był tym pięknym drumichrustem, którego spotkał pamiętnej nocy na rynku w towarzystwie Niki. Sprytny Piętka jakby przeczuwając te wątpliwości, zapytał:

— Te, Rudy, a gdzie Ładny?

— Djabli go wiedzą — zadudnił niezwykle głuchy bas. — Pewnie u jakiej dziewuchy.

— Ma chłop szczęście. Lecą na jego mordę, jak muchy na lep.

Ale jeszcze on przeklnie swoją urodę.

Zapadło bardzo długie milczenie, które przerwał Sowula:

— Daj tam który żreć.

Zaszeleścił papier, szczękło szkło i Wieliński usłyszał ciche pytanie:

— Jakby pan chciał wódki, to jest.

— Dziękuję.

— Kiełbasę mamy, chleb....

— To dawajcie....

Prawie niewidzialna w ciemnościach ręka jęła mu przytykać do ust to chleb, to kiełbasę. Jadł. był głodny, a nie wiedział, jak długo potrwa jego niewola. Jedząc, myślał z natężeniem jakby się skomunikować z Krysią.

— Który tam starszy między wami? — zapytał.

— Czego? — mruknął Sowula.

— Chciałbym, żebyście dali odemnie znać jednej pani.

D. c. n.

ZROZUMIAŁY ŻAL.

— Jaka to szkoda, że pan daje 10 proc. rabatu przy zapłacie gotówką!
— Czemu?
— Bo ja nie mogę, niestety, zapłacić gotówką!

NA DNIE MORZA.

Na dnie morza spotkały się dwie zaprzyjaźnione ryby -samiczki. W toku ożywionej rozmowy jedna z nich zwierza się przyjaciółce:
— Nareszcie! Moja droga, spełniły się moje marzenia: spodziewam się piętnastu tysięcy pociech!

CHOROBA ZAWODOWA.

— Porzuciłem literaturę, nabawiłem się choroby zawodowej.
— Jakiej-że?
— Chronicznego głodu.

PRZYKRE.

— Ja jestem taki subtelny, że zawsze wiem, co ludzie o mnie myślą.
— Ale to musi być bardzo przykre dla pana.



ORKAN NAD BERLINEM.
Orkan który szalał ostatnio nad całą północną Europą i w Berlinie wyrządził wielkie szkody. Na zdjęciu zgruchotany przez przewrócone drzewo pomnik Henryka Dziecka w „Alei Zwycięstwa". Niezwykłym zbiegiem okoliczności zmarł nagle tej samej godziny na udar serca twórca pomnika, prof. A. Kraus (na prawo u góry).

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

SAMOTNYM, chronicznie chorym, stały pobyt tanio. Sanatorjum „Salus" — Kraków. 1058

NAUKA I WYCHOW

UDZIELAM lekcji w zakresie gimnazjum humanistycznego. Tanio. Wiadomość w Administracji „K. Z." pod Z. S. 1107

Kawę o świetnym aromacie i wykwintnym smaku 940
nabywamy w firmie
MOHORT
SOSNOWIEC UL. 3 MAJA 23.

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIEKARNIA DO SPRZEDANIA
Z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania nieruchomość z ogrodem, domem mieszkalnym i piekarnią w Częstochowie. Dogodne warunki spłaty. Wiadomość: Częstochowa, ul. Rocha 123 Sklep Spożywczy. 1110

BIAŁE TYGODNIE
w MAGAZYNIE BŁAWATNYM
1072
M. KĘPIŃSKIEGO
W BĘDZINIE
Najniższe ceny uwidocznione w oknie wystawowem.

LOKALE

LOKAL przemysłowy w Sosnowcu o dwóch ubikacjach około 100 m. kw. powierzchni. — Oferty pod „K. B.". 1103

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO dowód osobisty Nr. 2408 na imię Helena Szapiro, wydany przez Magistrat Sosnowca. 1104

RÓŻNE

NA POST Żywe ryby: karpie, liny, szczupaki, sandacze mrożone poleca firma
Gołębiowski
Dąbrowa, Sobieskiego 25. 1077

PRZYJMUJĘ przepisywanie na maszynie — tanio. Sosnowiec, Sobieskiego 15. Pierzakowska. 1093

ADA
mydłem pierze się bez trudu, gdyż nadzwyczaj łatwo daje pianę i rozpuszcza brud. Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Fabr. Składzie „ADA" Sosnowiec, Modrzejowska 30 Hale Rozwoju. 1111

DNIA 13 B.M. idąc ulicą 3-go Maja po prawej stronie w kierunku ulicy Piłsudskiego, następnie jadąc tramwajem ku Hucie „Milowice", wysiadłem za przystankiem przy Dalekiej, przyczem, zdejmując rękawiczkę, zgubiłem obrączkę złotą. Proszę znalazcę o zwrot obrączki za nagrodą do kasy Towarzystwa Sosnowieckiego. 1105

PRZYBŁĄKANEGO psa wyżła odebrać można za zwrotem kosztów. Niwka, kolonja Okrzei, Wincenty Przeniosło. 1109

TAPICER przyjmuje obstalunki i reperacje po bardzo niskiej cenie. Marjan Czubasa Fel. Perla 17. 1106

14 B.M. ZAGINĄŁ pies wyżeł niemiecki krótkowłosy, bronzowy nakrapiany, ogon obcięty. Odprowadzić za nagrodą Rudna 6. Zieleniewski, telefon 6-67. 1108

SOLIDNY PRACOWNIK.

Chlebodawca, godząc pracownika, zapytuje:
— A czy pan często zmieniał miejsce?
— Broń Boże! Na ostatniem miejscu siedziałem bez przerwy dziesięć lat. Byli ze mnie bardzo zadowoleni.
— Dlaczego pan odszedł?
— Bo odsiedziałem...

POGRÓŻKA.

W miasteczku Ciężkorypinie rozesłał zarząd straży ogniowej takie wezwanie:
„Szanowny Panie! Zwracamy się do Szanownego pana z prośbą o nadesłanie nam dobrowolnej ofiary na rzecz naszej organizacji, w przeciwnym bowiem razie będziemy z przykrością zmuszeni urządzić koncert".

ZMARTWIENIE.

Na przyjęciu u babci, mały Wicuś rozpłakał się.
— Co ci jest? Czego płaczesz? — zapytuje babcia.
— Bo babcia pozwoliła mi zjeść tyle ciastek, ile będę chciał, a ja tyle nie mogę zjeść!

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. - Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRZYŻEWSKI